DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442

Rok III. Bydgoszcz, wtorek 2 lutego 1932 Nr. 26

W hołdzie Dostojnemu Solenizantowi

Rodzina Mościckich z Płockiego, z której pochodzi Prezydent Rzeczypospolitej, nie zapisała się głośno w dziejach wzajemnie zwalczających się „familii" u schyłku XVIII wieku. Ale nazwiska bezpośrednich przodków dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej idą nieprzerwanym łańcuchem w walkach o niepodległość, w tych walkach, w których zdobywało się nie starostwa i kasztelanje, ale — bezimienną mogiłę, więzienie, stryczek, Sybir. Do tych walk zobowiązało i popychało nie szlachectwo herbowe, — ale szlachectwo wypisane w duszy, — herb prawego dzielnego i ofiarnego Polaka. Takim herbem pieczętowali się przodkowie najwyższego dziś Dostojnika Rzeczypospolitej. Jego pradziad bierze udział w legjonach napoleońskich. dziad walczy w roku 1830-31, ojciec i stryj rodzony — w powstaniu 1863 roku. Stryj ginie od kuli wrażej.

Ani upadek powstania, ani emigracyjna tułaczka, więzienie w Cytadeli warszawskiej i upadek dawnej zamożności nie złamały na duchu Ojca dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Atmosfera rodzinna, — w której wzrastał, nie była snać atmosferą „nie wczesnych żalów", przygnębienia moralnego i ugody z wrogiem. skoro młody Ignacy Mościcki już jako student politechniki ryskiej bierze udział w przygotowaniach do nowej walki o niepodległość i przed prześladowaniami władz moskiewskich już jako 24-letni młodzieniec (ur. w roku 1867) uchodzić musiał zagranicę.

W twardym trudzie zwykłego robotnika zdobywa sobie Ignacy Mościcki kawałek chleba powszedniego w Londynie. Równocześnie kształci się w dalszym ciągu w naukach technicznych, w szczególności — w chemji i bierze żywy udział w wydawnictwie „Przedświt", ówczesnym organie kierowniczym Polskiej Partji Socjalistycznej. Zdobyta w Londynie wiedza, oraz życzliwe poparcie prof. Wierusz-Kowalskiego pozwala Ignacemu Mościckiemu zająć stanowisko asystenta w uniwersytecie szwajcarskim. — pozwala mu nietylko pracować nadal w zakresie naukowym, ale daje ujście jego talentom wynalazczym.

Ignacy Mościcki jest pierwszym z tych, którzy przypuszczają szturm do otaczającej nas atmosfery, by jej wydrzeć tajemnicę tworzenia związków chemicznych. Nie dla celów eksperymentalnych i ściśle naukowych, ale i dla celów praktycznych również. Po świecie całym, wśród uczonych ekonomistów, rolników przed laty czterdziestu idą z początku głuche szmery, potem coraz głośniejsze alarmy: saletra chilijska jest na wyczerpaniu. Co będzie, gdy się wyczerpie zupełnie? Przecież, podwojenie, nawet potrojenie plonów żyta i pszenicy na gruntach ubogich, ludzkość zawdzięcza właśnie stosowaniu sztucznych nawozów azotowych, wśród których saletra chilijska pierwsze zajmuje miejsce. Przed nauką staje zagadnienie konkretne: wiązania azotu, zawartego w otaczającej nas atmosferze w związki chemiczne, któremi rolnik mógłby zasilać swe niwy.

Młody asystent, Ignacy Mościcki, staje w pierwszym szeregu uczonych, których ten problem interesował. Może pamięć o ubogich w pierwiastki azotowe niwach mazowieckich i o mozołach rodzonego Ojca-rolnika, który biedził się nad ich zasileniem, — pchnęły Ignacego Mościckiego do pracy w tym kierunku. Jego wynalazki i odkrycia w tej dziedzinie zapisały go nieśmiertelnemi głoskami w dziejach nauki i postępu.

Może znajdzie się kiedyś badacz, który zdoła obliczyć, ile miljonów ludzi nakarmiły wynalazki i odkrycia prof. Ignacego Mościckiego. Z retort i machin, stworzonych lub zainicjowanych przez Ignacego Mościckiego corocznie sypie się na świat cały



Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. dr. Ignacy Mościcki

deszcz miljonów kwintali zboża. Problem wyczerpania się gleby rodzajnej, tak groźny dla ludzkości całej jeszcze przed laty kilkudziesięciu, dzisiaj zgoła istnieć przestał.

Przyszłość dopiero oceni również, ile i jak wielkie zasługi położył dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dla ugruntowania niepodległości Polski. Niepodległość ta opiera się bowiem nietylko na aktach międzynarodowych, nietylko na instytucjach publicznych, nawet — nietylko na armjach. Jednym z istotnych fundamentów niepodległości jest organizacja i rozwój życia gospodarczego, a w dużym stopniu — przemysłu chemicznego.

W pracy tej i wysiłkach jest pewien moment jaskrawy, historyczny, którego znaczenie ocenić może nawet laik. Jest to moment po plebiscycie na Górnym Śląsku, gdy na mocy decyzji czynników międzynarodowych. Polsce przyznano Chorzów. Była to największa od czasu Wielkiej Wojny zbudowana fabryka związków azotowych. Zbudowana była przez Niemców, w oparciu o metody i wynalazki prof. Mościckiego, dla celów wojennych, po wojnie zaś pracowała dla rolnictwa. Gdy tedy decydujące czynniki międzynarodowe przyznały, na mocy wyniku plebiscytu, Chorzów Polsce, Niemcy byli pewni, że daję to im piękną sposobność do skompromitowania Polski i Polaków w oczach świata całego.

Zabrali z Chorzowa wszystkie plany i księgi i wynieśli się wszyscy — zarówno inżynierowie, dyrektorowie jak i robotnicy. Został jeden jedyny młody inżynier Ślązak. Polacy — rozumowali Niemcy — nie zdołają uruchomić Chorzowa. Skompromitują się wobec całej Europy i wykażą dowodnie, że z wysoce rozwiniętym przemysłem górnośląskim nie potrafią dać sobie rady.

Ale Niemcy zapomnieli, że Polska ma Ignacego Mościckiego. Nemezis dziejowa kazała im wybudować Chorzów właśnie dla Ignacego Mościckiego, z którego prac i odkryć obficie korzystali uczeni i technicy niemieccy, skrzętnie zacierając imię wynalazcy polskiego. Ignacy Mościcki stanął na czele Chorzowa i, ku zawstydzeniu Niemców, uruchomił go w ciągu paru tygodni.

Było to zwycięstwo, równające się wygranej wielkiej bitwie.

Był to jeden jeszcze plebiscyt — plebiscyt polskiej wiedzy i polskiej sprawności organizacyjnej. Wygraliśmy go dzięki dzisiejszemu Prezydentowi.

Z Józefem Piłsudskim łączy Go nietylko dawna znajomość i przyjaźń ale wspólna im obydwom cecha najbardziej istotna dla ich psychiki: wiara w Naród Polski, wiara w wielką przyszłość Polski, żądza podźwignięcia Narodu Polskiego ku wyżynom Jego dziejowych przeznaczeń, wstręt do wszystkiego, co niskie, marne, małodusznę i płaskie.

Polska może być dumna z tego, że najwyższą godność w Państwie piastują tak dostojne dłonie.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Krwawe walki w Szanghaju

Groźne ostrzeżenie z Azji dla Europy

Agencja Reutera donosi z Nankinu, że **CHINY WYPOWIEDZIAŁY WOJNĘ JAPONJI.**

Wojna chińsko-japońska **toczy się już właściwie od dnia 18 września ub. r.,** nosiła tylko nazwy: konfliktu, zatargu zbrojnego, przejściowej okupacji itd. Istniała jednak nadzieja — słabnąca zresztą z dnia na dzień, że **autorytet Ligi Narodów doprowadzi do zażegnania przelewu krwi.** Nadzieja okazała się płonną i jakby na ironję — w przeddzień otwarcia **konferencji rozbrojeniowej,** gdy zostały już wykonane dla jej uczestników piękne symboliczne medale, przedstawiające pęknięty **miecz i różdżkę oliwną** — oficjalne wypowiedzenie wojny na Dalekim Wschodzie stało się faktem dokonanym.

Sprawa jest bardzo poważną.

POŻAR AZJI BUCHNĄĆ MOŻE PŁOMIENIEM W EUROPIE, zwłaszcza, że szereg mocarstw jest bezpośrednio zaangażowanych w wojnie Dalekiego Wschodu.

Flota amerykańska wyruszyła do Chin

United Press donosi z Waszyngtonu, że **cała flota wojenna amerykańska, przebywająca na wodach azjatyckich, otrzymała rozkaz udania się na wody chińskie.**

Oficjalnie nazywa się, że flota ta jest potrzebna na wypadek konieczności **szybkiego ewakuowania z Chin** wszystkich obywateli amerykańskich.

ZAGADKA SOWIECKA.

Naprężenie w stosunkach sowiecko-japońskich wzrasta w związku z nieudzieleniem przez władze sowieckie zezwolenia na **przewóz wojsk japońskich do Charbinu koleją wschodnio-chińską.** Z Czang-Czun donoszą, że japończycy postanowili **objąć na jakiś czas kontrolę(?)** nad odcinkiem południowym kolei wschodnio-chińskiej, przeciwko czemu wystąpiły zarówno czynniki sowieckie jak chińskie

Jak donoszą z Charbinu, **3.000 sowieckich urzędników kolejowych dostarczyło broni** komendantowi chińskiemu Ting-Czao.

Stwierdzono, że mimo zaprzeczeń Moskwy, żołnierze chińscy w Mandżurji zaopatrzeni są przeważnie w **W BROŃ I AMUNICJĘ POCHODZENIA SOWIECKIEGO.**

Ambasador japoński w Moskwie Hirota przyjęty był przez zastępcę ludowego komisarza Spraw Zagranicznych Karachana, któremu z polecenia swego rządu przedstawił sytuację, wytworzoną w północnej Mandżurji w związku z ostatniemi wypadkami na terenie charbińskim.

Hirota w imieniu swego rządu prosił władze sowieckie o zezwolenie na korzystanie z kolei wschodnio-chińskiej przy przewozie wojsk, wyrażając gotowość pokrycia kosztów ich transportu.

W odpowiedzi Karachan miał zaznaczyć, że obecna **niebezpieczna sytuacja w Mandżurji powstała skutkiem działań japońskich, Japonja też ponosi za nią całkowitą odpowiedzialność.**

Szanghaj płonie

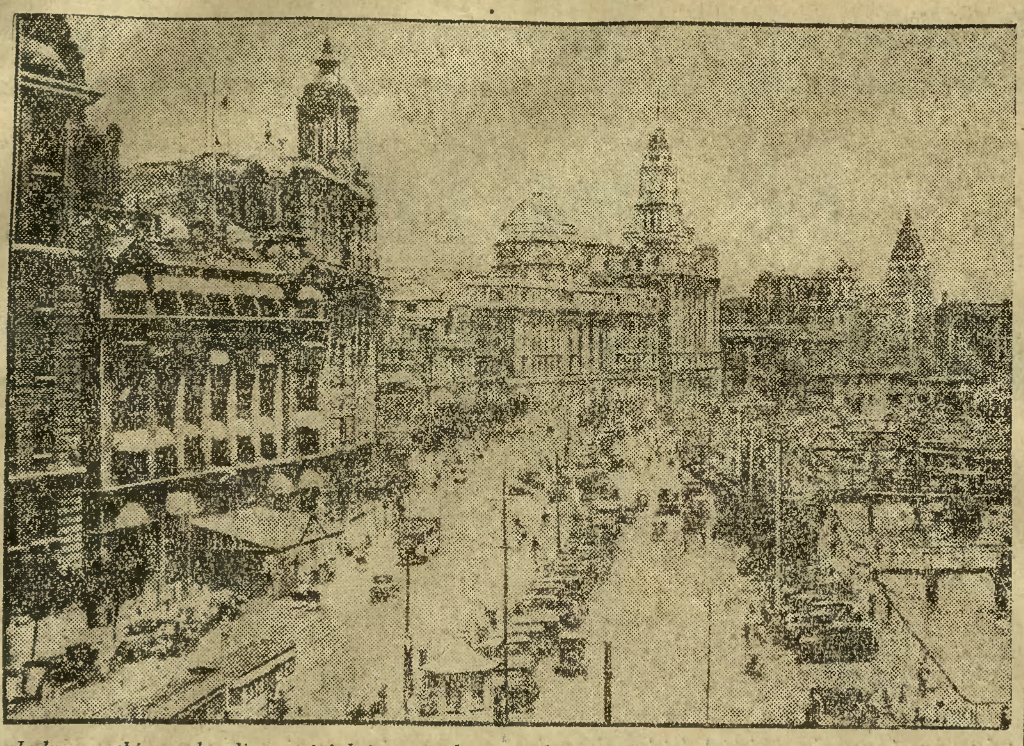
Większa część Cza-Pei, chińskiej dzielnicy Szanghaju, stoi **w płomieniach,** dochodzących do wysokości od **20 do 30 metrów.** Pożar stopniowo zbliża się do koncesyj międzynarodowych. Nad całem miastem i okolicą na dalekiej przestrzeni jest **widoczna łuna od tego strasznego pożaru,** który grozi całkowitem zniszczeniem chińskiej dzielnicy. Odgłosy **strzałów karabinów maszynowych ani na chwilę nie ustają.**

W Szanghaju został ogłoszony **stan wyjątkowy.** Oddziały cudzoziemskie zajęły posterunki w dzielnicy cudzoziemskiej. Jednocześnie **zmibilizowana została policja i korpus wolontarjuszy.** Naczelne dowództwo nad wojskami cudzoziemskiemi **objął dowódca angielski Fleming.** O godz. 6 popołudniu artylerja japońska dała pierwsze strzały, poczem desant japoński zajął pozycje wyjściowe do dalszej akcji przeciwko chińczykom. Walki trwać miały całą noc. Nad ranem wojska japońskie zajęły dzielnicę chińską w Szanghaju. **Wśród chińczyków panuje panika.** Wojska dezertują. Z Nankinu **wysłano 1500** żołnierzy z gwardji **Czang-Kaj-Szeka celem** opanowania sytuacji.

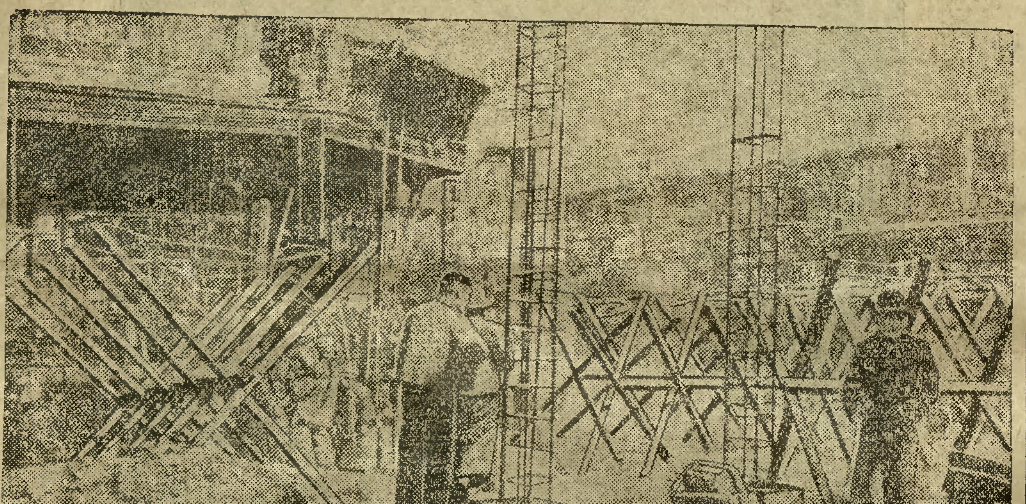
W depeszy do dowódców wojskowych w całym kraju marszałek Czang-Kai-Szek oświadcza, iż **losy CHIN SĄ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.** Każdy, kto posiada uczucia patrjotyczne, nie może dłużej znieść ucisku japończyków. Nadszedł czas — głosi depesza — w **KTÓRYM RZĄD I JEGO ARMJE POWINNY STANĄĆ W OBRONIE HONORU I EGZYSTENCJI NARODU CHIŃSKIEGO.** Gotowi jesteśmy walczyć i ponieść raczej ofiary niż ugiąc się przed japończykami, którzy pogwałcili umowy i niszczą pokój światowy.

Groźba zbombardowania dzielnicy japońsk.

Czang-Kai-Szek złożył jednocześnie **protest na ręce konsulów panstw obcych** przeciwko zezwoleniu japończykom na posługiwanie się koncesją międzynarodową jako podstawą operacyj wojskowych na terytorjum Chin — co stwierdzają obywatele chińscy. Czang-Kai-Szek oświadcza, że mógłby wobec tego być zmuszonym **do bombardowania dzielnicy japońskiej w koncesji międzynarodowej, nie ponosząc za to odpowiedzialności.**



Jedna z głównych ulic w dzielnicy międzynarodowej która w przeciwieństwie do ubogich dzielnic chińskich jest wspaniale rozbudowana i posiada liczne pałace i gmachy hotelowe i handlowe.



Dzielnicę chińską Szanghaju otaczają od strony dzielnicy międzynarod. zasieki z drutów kolczastych. Chińczycy są zamknięci w obrębie płonącego miasta i zdani na łaskę Jajończyków

Pociągi, pełne wojsk chińskich, **wysyłane** są możliwie najszybciej do Szanghaju wśród owacji tysiącznych tłumów, wznoszących sztandary z napisami: „Stawiajmy opór napastnikom! **Utrzymajmy Szanghaj za wszelką cenę!"** Jednocześnie władze nankińskie wzmacniają środki obrony Nankinu. W miejsce wojsk, wysłanych do Szanghaju, przybywają do Nankinu nowe oddziały.

Wojska chińskie niszczą tory kolejowe w różnych punktach południowego odcinka kolei wschodnio-chińskiej.

Co na to powie Liga Narodów

W kuluarach Ligi lansowano pogłoskę o **odroczeniu konferencji rozbrojeniowej** do chwili zakończenia rozpatrywania przez Radę konfliktu japońsko-chińskiego, tak by nie dyskutowano jednocześnie o rozbrojeniu i wojnie. Koła dobrze poinformowane zaprzeczają tej pogłosce.

Pozatem w Genewie toczy się **dalsza dyskusja nad konfliktem japońsko-chińskim.** Sekretarz generalny zakomunikował, iż zaproponował przedstawicielom rządów, zasiadających w Radzie a posiadających reprezentantów w Szanghaju, by ci ostatni utworzyli **komisję na miejscu i zbadali przyczynę i możliwość załatwienia.**

Ostatnie wiadomości zaskoczyły Genewę i wywołały zdenerwowanie.

Jedno z pism angielskich stwierdza, że **„ANGLO-AMERYKAŃSKA KOOPERACJA DYPLOMATYCZNA BĘDZIE OBECNIE ZAPEWNIONA.** Rząd brytyjski oczekuje że Japonja nie podejmie żadnej akcji, dotyczącej dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju, bez uprzedniej konsultacji mocarstw zainteresowanych.

Rząd brytyjski utrzymuje obecnie całkowicie przyjazne stosunki z rządem amerykańskim i że poinformował o krokach swych także **RZĄDY FRANCUSKI I WŁOSKI.** Jakkolwiek dalsza akcja będzie podjęta zgodnie z innemi mocarstwami, to ile nie zostanie przeniesiona na teren Ligi Narodów, która zajęła się tą sprawą, naskutek wystąpienia reprezetanta chińskiego, to współdziałanie z Ameryką zachowuje całe swoje znaczenie.

W ZAWIERUCHĘ WOJENNĄ CHIŃSKO-JAPOŃSKĄ WMIESZANE SĄ JUŻ JAK WIDZIMY SOWJETY, STANY ZJEDNOCZONE, ANGLJA, FRANCJA I ITALJA.

Wojna w Azji zaszachowała Europę

Patrząc na pożar Azji przez pryzmat interesów polskich, trzeba stwierdzić, **że** z naszej strony zachowana być musi skrupulatna ocena wypadków.

Punkt ciężkości zainteresowań politycznych zostaje przeniesiony daleko **do Azji gdzie nastąpić mogą ewentualnie międzynarodowe gigantyczne rozgrywki. Decyzje Ligi Narodów,** do której Żółte Mocarstwa nie przykładają żadnej wagi, tracą poprostu na swej sile moralnej.

I to w takim okresie czasu, gdy konferencja rozbrojeniowa ma decydować o bezpieczeństwie europejskiem.

Czy dojdzie do zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych?

Amerykańskie siły zbrojne

Stanowisko, jakie zajęły Stany Zjednoczone w obecnej, ostatniej fazie inwazji japońskiej do Chin, a zwłaszcza wobec zajęcia Szanghaju przez wojska japońskie, pozwala przypuszczać, iż okres biernej polityki Stanów **na Pacyfiku ma się ku końcowi.** Antagonizmy amerykańsko-japońskie zaostrzyły się i zaogniły tak bardzo, iż **możliwości interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych** na spornych terenach i wodach Dalekiego Wschodu nie są wykluczone.

Interesującą zatem i na czasie będzie dzisiaj odpowiedź na pytanie — jakiemi siłami zbrojnemi wogóle dysponują Stany Zjednoczone?

Jeśli chodzi o kwestję Pacyfiku, w pierwszym rzędzie wchodzą w grę **siły zbrojne na morzu i lotnictwo.** Flota wojenna amerykańska, unormowana liczebnie na podstawie paktu waszyngtońskiego z r. 1923, który obowiązuje także i Japonję, nie może liczyć więcej, niż **15 wielkich pancerników bojowych** o ogólnej pojemności maksymalnej 525.000 ton. Według zaś danych z r. 1930, flota wojenna Stanów Zjednoczonych liczyła **18 pancerników, 3 wielkie krzyżowce, 16 lekkich krzyżowców, 233 torpedowce i kontrtorpedowce, 84 łodzie podwodne,** oraz **3 okręty awjomatki.**

Flota powietrzna amerykańska składa się **z 53 eskadr** płatowców w stanie czynnym i **45 eskadr** w rezerwie.

Armja regularna liczy **12.382 oficerów i 118.750 szeregowców.** Na wyspach Filipińskich, które stanowią amerykańską bazę **wojenną** morską na południe od Japonji, **znajduje się** garnizon w sile około **12.000 ludzi,** a pozatem stacjonują tam okręty wojenne, mające do dyspozycje doki, arsenały, składy. Na wyspach Hawajskich załoga amerykańska sięga **16.000 ludzi.** Główny port wojenny na **Hawaji — Pearl Harbour** — jest silnie ufortyfikowany i stanowi **pierwszą stację morską dla floty wojennej,** która wypływa z kanału Panamskiego na wody Pacyfiku.

Przytoczone wyżej cyfry i dane nie ujmują, **rzecz prosta,** potencjalnej siły ofenzywnej **Stanów Zjednoczonych, która,** dzięki ich **zasobom naturalnym oraz potężnemu przemysłowi,** może rozwinąć się **bardzo szybko.**

Na szańcu równowagi budżetowej

Komisja sejmowa przyjęła ustawę skarbową

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej generalny referent budżetu pos. B. Miedziński wygłosił obszerne przemówienie z którego m. in. podajemy:

PLAGA DEFICYTÓW NA CAŁYM ŚWIECIE.

Słyszymy teraz często słowo deficyt. Jest to słowo, które obecnie nikogo już nie przeraża, gdyż deficyt istnieje w szeregu **największych państw.** W Belgji deficyt w r. 1931 wyniósł około **miljarda franków,** a na r. 1932 preliminowany jest na **257** milj. fr. W Anglji na r. 1931-32 przewidywany był na 75 milj. funtów, a na r. 1932-33 na **170 milj. funtów.** W Czechosłowacji w r. 1930 wyniósł **666 milj. koron,** a w 1931 wyniesie prawdopodobnie **półtora miljarda.** W Holandji w 1931 r. budżet przewidywał deficyt **75 milj. florenów,** we Włoszech deficyt na 1931-32 — **424 milj. lirów,** a wykonanie tego budżetu dało w dwóch pierwszych miesiącach **552 milj. deficytu.** Na rok 1932-33 przewiduje się deficyt **półtora miljarda.** W Niemczech deficyt w r. 1930-31 wynosi **1.240 milj.,** w Finlandji za pierwsze 8 miesięcy wyniósł **358 milj.,** w Ameryce wykonanie budżetu da deficyt **2.123 milj. dolarów,** preliminarz na na r. 1932-33 przewiduje deficyt **1.420 milj. dolarów,** w Japonji budżet na r. 1931-32 przewiduje deficyt **30 milj.,** w Bułgarji **1.366 milj. lewów,** we Francji w roku 1930-31 — **2,5 miljarda franków,** a w r. 1931-32 również należy spodziewać się deficytu.

ZASADNICZY KIERUNEK GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ.

Wbrew oskarżeniom — mówił dalej pos. Miedziński — wbrew systematycznej kampanji **bezprogramowego biadania nad rzekomą „bezradnością" Rządu,** kierunek zasadniczy gospodarki państwowej w Polsce był **słuszny.** Co więcej — błędów było niewiele i potrafiono je naprawić. I nie zabrakło też w różnych politycznych i ekonomicznych trudnościach woli po temu, aby przeprowadzić **do końca zarządzenia potrzebne,** nie oglądając się wcale na ich **popularność i polityczną popłatność.**

Nie podobna powiedzieć i dzisiaj, że już niedaleko do spokojnej przystani, ale mamy za sobą wielką przestrzeń przebytą w czasie burzy i **warto przyjrzeć się temu,** co zdołano osiągnąć i obronić.

Z całem poczuciem odpowiedzialności, stwierdzić możemy, że zapowiedź utrzymania **równowagi budżetowej została dotychczas w całości wykonana.** Dla każdego prosto myślącego człowieka jest jasne, że kto potrafi pokrywać swoje wydatki, wyjmując pieniądze uprzednio w tym celu zaoszczędzone z własnego pugilaresu, **ten jeszcze nie żyje nad stan.**

Mówca dalej podniósł konieczność utrzymania **całości waluty** i przedstawił dotychczasowe wysiłki **w kierunku utrzymania równowagi budżetowej,** podnosząc m. in. dotychczasowe wyniki w zakresie reformy administracji w duchu oszczędnościowym. Jedna tylko cyfra wykazuje rozmiar tej pracy. — Ilość urzędników, zwolnionych w ciągu bieżącego okresu budżetowego wynosi **21.500 osób,** na miejsce których nikt nie został na nowo przyjęty. Zwolniono bez żadnych obciążeń dla Skarbu na przyszłość **9.000,** skutkiem ubytku naturalnego odeszło **5.000,** tylko reszta obciąży na czas dłuższy świadczenia emerytalne.

DOCHODY 2.372 MILJONÓW, WYDATKI 2.446 MILJONÓW.

W końcu pos. Miedziński przeszedł do omówienia tekstu ustawy skarbowej na rok 1932-33.

W pierwszych trzech artykułach następują zmiany cyfrowe w porównaniu z preliminarzem rządowym. **Wydatki zwyczajne** ustala się w kwocie zł. 2.387.617.514, wydatki **nadzwyczajne** 51.949.797 złotych. Łącznie zatem **2.439.567.311 złotych.**

Rozchody zwyczajne przedsiębiorstw: 290.242.460, **rozchody nadzwyczajne** 41.003.040 zł. Rozchody zwyczajne monopolów 585.603.000 zł.

Ogólne wydatki łącznie z dopłatą do niektórych przedsiębiorstw wynoszącą 7.350.000 wynoszą zatem **2.446.917.311 zł.**

Dochody administracji wynoszą: 1.523.235.300, wpłaty przedsiębiorstw państwowych **153.264.800,** wpłaty **monopolów** 695.857.000, a zatem dochody łącznie wynoszą **2.372.357.100 zł.**

Niedobór w kwocie **74.560.211** zł. pokryty zostanie z rezerw skarbowych.

PO CZYJEJ STRONIE SŁUSZNOŚĆ?

Po przemówieniu referenta komisja rozpoczęła dłuższą dyskusję, w której zabrał głos p. minister skarbu Piłsudski, oświadczając m. in.:

Ustawa skarbowa nie przedstawia właściwie żadnych zmian w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeżeli chodzi o cyfry, to wynik pracy w komisji budżetowej był taki, że deficyt **zmniejszył się o 2 milj.,** przyczem cyfry po stronie dochodów i rozchodów są mało zmienione.

Równowagę budżetową dotychczas zdołaliśmy utrzymać. Nie jest to ściśle matematyczna równowaga. Uważam, że równowaga jest i tam, gdzie może być jakiś deficyt ale taki, **który nie ciąży na równowadze całego życia gospodarczego.**

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę, że **zarzuca się Rządowi skrajny optymizm,** tymczasem według mnie ten skrajny **pesymizm strony przeciwnej nie znajduje uzasadnienia.**

W głosowaniu ustawę skarbową na 1932-33 przyjęto w komisji.

Bank Rolny nie odwołał prolongat swym dłużnikom

W ostatnich dniach ukazały się w prasie alarmujące wiadomości pochodzące z Agencji „Terol" o wstrzymaniu przez Państwowy Bank Rolny udzielania jakichkolwiek prolongat dłużnikom Banku i rzekomem bezwzględnem ściąganiu przez ten Bank swych należności.

Dowiadujemy się ze źródeł najzupełniej miarodajnego, że wiadomości te są całkowicie fałszywe i podyktowane chyba chęcią siania zamętu wśród społeczeństwa rolniczego w trudnej sytuacji gospodarczej kraju, **żadnych okólników o wstrzymaniu udzielania jakichkolwiek prolongat dłużnikom Banku, Państwowy Bank Rolny** nie wysyłał do swych oddziałów ani w tych dniach, ani przedtem, ani nie zamierza wysyłać w najbliższej przyszłości. — Wręcz odwrotnie — Państwowy Bank Rolny śledzi z całą uwagą **ciężką sytuację rolnictwa i czyni spieszne starania w celu przyjścia mu z pomocą,** czego dowodem ostatnie zjazdy dyrektorów oddziałów P. B. R. oraz naczelników wydziałów kredytu krótkoterminowego w tych oddziałach, na których to zjazdach po wszechstronnem przedyskutowaniu położenia rolnictwa zastanawiano się szczegółowo nad sposobami ulżenia rolnikom.

Zamierzenia Państwowego Banku Rolnego stoją w ścisłym związku z akcją okazania pomocy rolnictwu, prowadzoną przez Centralną Komisję do Spraw Finansowo-Rolniczych przy Prezesie Rady Ministrów. O rozmiarach, przebiegu i niektórych wynikach prac tej komisji ukaże się w najbliższych dniach specjalny komunikat.

Należy stwierdzić, iż rozszerzanie tego rodzaju wiadomości, jakie podała wymieniona agencja, niezgodnych z prawdą od początku do końca, **przynosi rolnictwu jedynie szkodę, gdyż utrudnia wysiłki rządu,** a może być potrzebne chyba dla elementów nieodpowiedzialnych, w których interesie leży stwarzanie atmosfery zawodu i niezadowolenia.

Sprawy portu gdańskiego

Referent genewski sprawy wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę przedstawić ma wniosek o uproszenie komitetu prawników o ponowne zbadanie tej sprawy, biorąc pod uwagę nowe argumenty przytoczone w apelacjach polskiej i gdańskiej do Rady Ligi Narodów.

Komitet prawników ma przedstawić Radzie Ligi Narodów na sesji w maju rb. swoje wnioski.

W skład komitetu prawników wchodzili dotychczas pp. Hostie (Belg), Raeested (Norweg), oraz sir William Fisher (Anglik).

Zważywszy, że sir Fisher jest obecnie zastępcą prawnym W. M. Gdańska w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze — prawdopodobnie odmówi on wzięcia udziału w pracach komitetu prawników. W tym wypadku wniosek referenta przewiduje upoważnienie go do wyboru innego prawnika na miejsce sir Fishera.

Drummond ustępuje w 1933 r.

W Genewie ogłoszono tekst listu sir Erica Drummonda, sekretarza generalnego Ligi Narodów, w którym przedstawił on Radzie Ligi Narodów prośbę o udzielenie mu dymisji.

W liście tym sir Eric Drummond zapewnia, że już oddawna zamierzał podać się do dymisji i prosi o zwolnienie go w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1933-go roku.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów

Odrzucenie pretensyj ukraińsko-niemieckich

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Japonji dr. Sato w charakterze referenta spraw mniejszościowych przedstawił raport w sprawie petycyj ukraińskich. Raport obejmował 18 stron pisma maszynowego. Konkluzje wyrażone w wnioskach przedstawionych ze strony dr. Sato brzmiały m. in. jak następuje:

Rada Ligi potwierdzi i przyłączy się do tezy rządu polskiego w kierunku niebezpieczeństwa, jakie istnieje, gdy system **ochrony mniejszości przez Ligę Narodów jest używany dla celów złośliwej propagandy przeciw danemu państwu na korzyść danych tendencyjnie zmyślonych.**

Szczegółowe informacje, zakomunikowane przez rząd polski, a odnoszące się do ogólnego położenia mniejszości ukraińskich, a mianowicie wykazane w nocie z 6 czerwca 1931 r. **usuwają, mojem zdaniem, myśli jakoby rząd polski miał zamiar stosować** wobec mniejszości **ukraińskiej politykę systematycznego ucisku i siły.** Twierdzenie to ma, zdaje się, wagę specjalną, gdyż pozwala na rzeczywistą ocenę, którąby należało stosować do faktu, który ma Rada Ligi przestudjować.

Gdy rozpatrzy się dokumenty przedstawione Radzie Ligi Narodów, to można stwierdzić, że **rewolucyjna i terorystyczna akcja,** która wybuchła minionego lata na terytorjum Galicji Wschodniej a właściwie w lecie 1930 r. była zorganizowana przez niektóre **ukraińskie organizacje nacjonalistyczne.** W tem miejscu uważam za swój obowiązek **wyrażenie żalu, gdy tego rodzaju akcja ucieka się pod ochronę mniejszości narodowych, ze strony Ligi Narodów.** Rada Ligi Narodów nie zechce rozprawiać bez wyraźnego formalnego potępienia, wszelkich zakusów gwałtu i teroru bez względu na ich pochodzenie, gdy zechce zagwarantować poważanie dla spraw mniejszości.

Rząd polski świadomy swej odpowiedzialności i dbając o ochronę swych rzeczywistych interesów nie omieszkał zastosowania pewnych sankcyj, które posłużą bez wątpienia do tego, aby uniknąć powtarzania się wypadków, któremi obecnie zajmuje się Rada. Z drugiej jednak strony nie mogę nie wyrazić żalu, że rząd polski nie uważał za możliwe, udzielenie odszkodowania niewinnej ludności, która mogła być dotknięta nadużyciami.

Deklaracja, którą polski minister spraw wewnętrznych złożył w komisji sejmowej dnia 16 stycznia b. r. stanowi, mojem zdaniem, korzystną ilustrację polityki, którą rząd polski ma zamiar zastosować, wobec mniejszości ukraińskiej. Chciałbym wyrazić życzenie jaknajgorętsze, aby rząd polski trzymał się tej linji postępowania, w sposób stały i aby polityka porozumienia spotkała się ze strony zainteresowanej ludności i jej reprezentantów z zupełnem zrozumieniem i szczerym duchem lojalności. Jest to warunek konieczny, aby polityka ta przyniosła owoce.

Raport dr. Sato pominął zupełnie ustępy zawarte w petycji ukraińskiej a dotyczące traktowania więźniów ukraińskich w Brześciu.

Po przedstawieniu tego raportu zabrał głos przedstawiciel Wielkiej Brytanji lord Cecil z wyrzutem pod adresem dr. Sato, że raport przedstawił zbyt późno i że jest on niekompletny. Dr. Sato w odpowiedzi bardzo ostrej sprzeciwił się **kategorycznie sugestjom lorda Cecila,** stwierdził, że do sprawy **petycyj ukraińskich powracać już nie należy.**

W tonie bardzo stanowczym odpowiedział również lordowi Cecilowi minister **Zaleski,** wyrażając przekonanie, że **właśnie przedstawiciel rządu angielskiego** powinien nieco inaczej patrzeć na to zagadnienie.

W rezultacie **RAPORT DR. SATO W SPRAWIE PETYCYJ UKRAIŃSKICH PRZYJĘŁA RADA LIGI JEDNOGŁOŚNIE, ODRZUCAJĄC WNIOSEK IRLANDZKO-NORWESKO-NIEMIECKI O WYRAZACH UBOLEWANIA.**

Następnie po zapoznaniu się z raportem dr. Sato w sprawie odrzucenia petycji ks. von Pless — **I TEN RAPORT PRZYJĘTO JEDNOGŁOŚNIE.**

Rozpatrywanie noty niemieckiej w sprawie sposobu wykonywania reformy rolnej w Polsce zgodnie z propozycją min. Zaleskiego **ODROCZONO DO SESJI MAJOWEJ RADY LIGI NARODÓW.**

W genewskich kołach politycznych decyzje Rady Ligi Narodów w sprawach, obchodzących Polskę, **wywołały olbrzymie wrażenie.**

Zwracają uwagę na niepowodzenia ostatnie **lorda Cecila,** który zarówno przy sprawach polskich, jak i poprzednio — przy sprawach mandżurskich — pozostaje w zupełnem odosobnieniu i przez nikogo nie jest podtrzymywany.

Łączą to z faktem pozostawienia lorda Cecila **poza nawiasem delegacji angielskiej** na powszechną **konferencję** rozbrojeniową **i wyrażają przypuszczenie,** że karjera sędziwego dyplomaty — zbliża się ku końcowi.

Otwarcie styczniowej sesji Rady Ligi Narodów



Na porządku styczniowej sesji Rady Ligi Narodów znajdują się, jak wiadomo, m in. sprawy polsko-gdańskie oraz sprawa zatargu zbrojnego w Mandżurji. W środku (oznaczony krzyżykiem) Paul Boncour, przewodniczący obecnej sesji.

Śląsk w obronie Pomorza

wraz z całą Polską gotów jest ponieść nawet ofiarę krwi

W związku z znanem wystąpieniem amerykańskiego senatora Boraha przeciwko całości naszych ziem zachodnich, opowiadającego się za naprawieniem „krzywdy", Niemcom wyrządzonej rzekomo traktatem wersalskim, pod postacią **zwrotu Pomorza**, zapoczątkowano na terenie Śląska **akcję protestacyjną**, która objęła całość województwa. Ogółem na **97 zebraniach** społeczeństwo śląskie dało **wyraz swej pełnej z Pomorze łączności duchowej** i wyraziło swoje oburzenie z powodu niesłychanego wystąpienia amerykańskiego polityka. Przyjmowane na zebraniach rezolucje stwierdzały, że wystąpienia w takim gatunku:

1) **obrażają poczucie sprawiedliwości**, gdyż od wieków Pomorze zamieszkuje ludność polska, która stanowi zgórą 90 proc. ludności tej ziemi;

2) **podkopują zaufanie**, niezbędne dla odbudowy gospodarczej, gdyż Pomorze i ujście Wisły stanowią naturalny łącznik gospodarczy środkowej Europy z światem, na co choćby wskazuje ten tylko fakt, że **Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy** przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem, aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi;

3) szkodzą dobrym stosunkom między narodami europejskiemi, nieopatrznie osłabiając poszanowanie zobowiązań międzynarodowych oraz siejąc ziarno zawiści i śmiałość zaborcza u jednych, nieufność i odruch samoobrony u drugich;

4) przełamują jednolitość pokojowych nastrojów Narodu Polskiego, mogąc budzić przekonanie w coraz liczniejszych kołach, że na agresywność zachodniego sąsiada trzeba będzie odpowiedzieć **hasłami rewizjonistycznemi** w obronie tej części Narodu, która, zamieszkując od wieków Śląsk Opolski, Pogranicze, Warmję i Mazury, terroryzowana jest przez zaborców.

Śląsk i Pomorze złączone są tradycją cierpień pod przemocą barbarzyństwa pruskiego, wspólnotą ducha narodowego, umiłowaniem pracy i wzajemnem współdziałaniem w imię postępu gospodarczego. Ludność Pomorza ma prawo ufać, że Śląsk wraz z całym Narodem Polskim gotów jest ponieść nawet ofiarę krwi w obronie cennej Ziemi Pomorskiej.

Nominacje komisarzy zarządzających Kas Chorych

Minister pracy i opieki społecznej podpisał w dniu wczorajszym **nominacje komisarzy zarządzających Kas Chorych na terenie całej Polski**. Nowomianowani komisarze obejmują urzędowanie z dniem 1 lutego br.

Na terenie okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie komisarzami zarządzającymi kas chorych zostali mianowani: Kas chorych w Baranowiczach, Grodnie i Lidze — Tom Ludwik, w Białymstoku — Rawski Stanisław, w Brześciu nad Bugiem — Słotwiński Stanisław, w Kaliszu — Drecki Bronisław, w Kowlu — Kubecki Ignacy, w Łodzi — Rożnowski Kazimierz, w Łomży — Wierzbicki Stefan, w Łucku — Wciślo Wiktor, w Pabjanicach — Łopuszański Eugenjusz, w Pińsku — Rzepecki Aleksander, w Płocku — Kulesza Stanisław, w Pułtusku i w Żyrardowie — Tomczak Roman, w Radomiu — Lenga Wacław, w Równem — Młodawski Eugenjusz w Siedlcach i we Włocławku — Szawłowski Franciszek, w Warszawie — Dworzańczyk Zygm, w Wilnie — Kątkowski Eugenjusz.

Na terenie okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie: komisarzem Kasy Chorych w Białej został mianowany Łoteczka Roman, w Bielsku — Wąsowicz Michał, w Chrzanowie — dr. Kolkiewicz Zdzisław, w Częstochowie — Michalski Karol, w Czortkowie — Malski Józef, w Drohobyczu — inż. Biluchowski Zygmunt, Kielce — Matula Władysław, w Kołomyji — Dubielecki Władysław, w Krakowie — Pilarz Jan, w Krosnie — Ziens Henryk, w Lublinie — Riedel Gustaw, we Lwowie — dr. Lipski Kazimierz, w Nowym Sączu — Nowakowski Zenon, w Ostrowcu — Frankowski Feliks, w Przemyślu — Pilarz Kazimierz, w Rawie Ruskiej — Bykowski Aleksander, w Rzeszowie — Kaucki Kazimierz, w Sosnowcu — Waligórski Stanisław, w Stanisławowie — Sosnowski Piotr, w Stryju — Dworski Jan, w Tarnopolu — Cieński Witold, w Tarnowie — inż. Głuszczak Łukasz, w Zakopanem — Fikus Henryk, w Zamościu — Nelken Władysław, w Złoczowie — dr. Gruber Marceli.

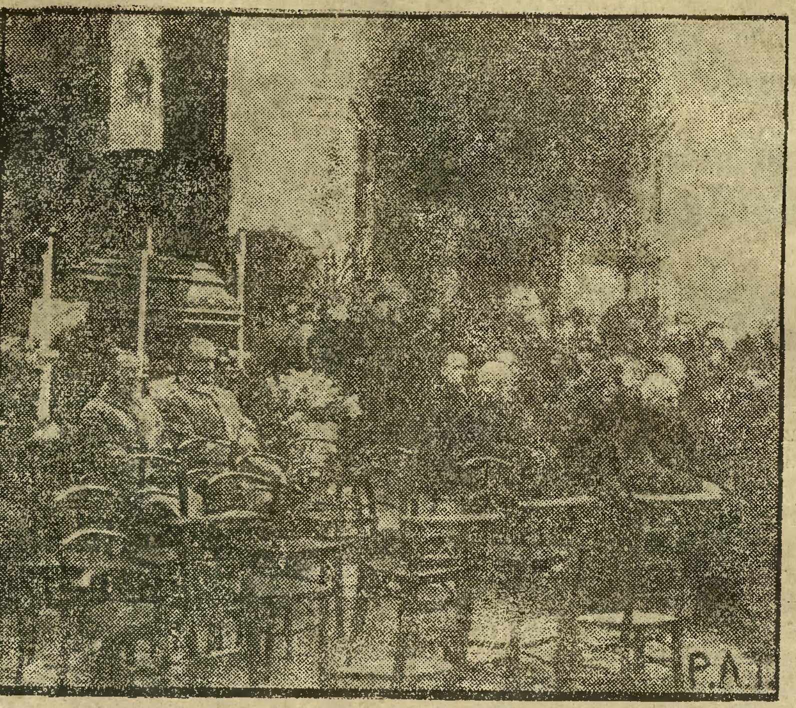
Na terenie okręgowego urzędu ubezpieczeń w Poznaniu komisarzem Kasy Chorych w Brodnicy został mianowany **Kucharski Stanisław, w Bydgoszczy — Jasiński Antoni, w Chojnicach i w Starogardzie — Cichocki Dyonizy, w Gdyni — Sokol Wilhelm, w Gnieźnie — Wolski Stefan, w Grodzisku — dr. Pilecki Jerzy, w Grudziądzu — Zdanowicz Apolinary, w Inowrocławiu — Galiński Adam, w Lesznie — dr. Skokowski Bolesław, w Ostrowiu — dr. Jakubowski Czesław, w Poznaniu — dr. Macko Józef, w Szamotułach — Barański Karol, w Toruniu — Zawadzki Ludwik, w Wągrowcu —** Gątkiewicz Marjan. ———

Informacyjny zjazd rolniczy w pow. chełmińskim

Zapowiedziany na łamach naszego pisma Informacyjny Zjazd Rolniczy na nasz powiat odbędzie się w Lisewie w dniu 9 lutego 1932 r. o godz. 14 w lokalu p. Otręby.

Niewątpliwie rolnicy skorzystają z nadarzającej się sposobności i pospieszą na zapowiedziany zjazd, na którym omawiane będą najbardziej palące spraw[illegible] i bolączki rolnicze bieżącej chwili.

Ś. p. Anna Zaleska



W dniu 25 bm. zmarła śp. Anna Szczęsna Zaleska, matka p. ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb zmarłej. Uroczystości pogrzebowe poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele św. Aleksandra. Na nabożeństwie tem obecni byli członkowie Rządu, korpusu dyplomatycznego, członkowie obu Izb Sejmu i Senatu R. P., wyżsi urzędnicy M. S. Z. i bardzo liczna publiczność. — Zdjęcie nasze przedstawia trumnę ze zwłokami śp. Anny Zaleskiej na katafalku w czasie nabożeństwa żałobnego. W pierwszym rzędzie widzimy p. Prezesa Rady Ministrów p. Aleksandra Prystora.

Polski Czerwony Krzyż na Pomorzu

rozwija doniosłą i pożyteczną działalność

Pan Wojewoda Pomorski doceniając w pełni ważność zadań i działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, wydał do władz i urzędów okólnik w sprawie **wzmożenia prac oraz popierania poczynań P. C. K. na obszarze województwa pomorskiego.**

Okólnik ten omawia ważność zadań i działalności Polskiego Czerwonego Krzyża **w sensie** społeczno-państwowym szczególnie w dziedzinie ratownictwa, oraz porusza następujące sprawy: konieczność jaknajdalej idącego poparcia w działaniu i poczynaniach P. C. K., oraz udzielania pomocy materjalnej, — **utworzenie i zorganizowanie żywotnych oddziałów P. C. K. we wszystkich powiatach,** — pobudzenie do życia oddziałów nieczynnych wyłączając z zarządu osoby, którym sprawy P. C. K. są obojętne, — utrzymywanie ścisłego kontaktu **Zarządów Powiatowych z Zarządem Okręgu Pomorskiego** i wykonywanie jego poleceń wytycznych i wskazówek, — oraz roztoczenie żywej propagandy idei P. C. K.

Wreszcie okólnik ujmuje najistotniejsze zagadnienie działalności P. C. K. opartej na **ścisłej współpracy z wojskiem, L. O. P. P.** oraz **czynnikami państwowemi.**

Należy się spodziewać, że podjęta akcja spotka się **z należytom zrozumieniem,** oraz **szerokiem poparciem całego społeczeństwa na Pomorzu.**

Lipusz

— *Walne zebranie „Strzelca".* W niedzielę dnia 24 bm. odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego. Na zebranie przybyło około 50 osób. Nowych członków przyjęto 21. W skład zarządu weszli *p. Krupa — prezes, p. Pellowski — zastępca prez., p. Breska — sekr., p. Matliński — skarbnik.* Na komendantów proponowano *p. Szelę i p. Burka.*

Po ukonstytuowaniu się zarządu wygłosił p. Burek odczyt na temat „Maska gazowa". W wolnych głosach postanowiono urządzić akademję na cześć biskupa Bandurskiego z okazji jego 25 lecia. Prócz tego uchwalono, że ćwiczenia wojskowe odbywać się będą co sobotę od godz. 7 — 9 wieczorem.

Mamy dość zboża na rynku wewnętrznym

Przywozu na warunkach ulgowych nie będzie

Przyczyny obecnej zwiększonej podaży zbóż na naszym rynku są dwojakiego rodzaju. W bieżącym okresie przypadają terminy płatności różnych zobowiązań rolnika i to powoduje, że w poszukiwaniu gotowizny sprzedaje on zboże w większych ilościach już obecnie, pomimo, że przebieg obecnej konjunktury przemawiałby raczej za dalszem przetrzymywaniem zboża. W celu przeciwdziałania temu zjawisku i w celu odciążenia krajowego rynku zbożowego zostały już przez Rząd poczynione odpowiednie starania.

Druga przyczyna nadmiernej podaży — to nieopatrzne wyzbywanie się przez niektórych rolników zboża na skutek rozpowszechnianych w sferach rolniczych pogłosek o rzekomo zdecydowanym przez Rząd, a nawet jakoby to już dokonywanym imporcie zboża zagranicznego do Polski na warunkach ulgowych.

W tej ostatniej sprawie Ministerstwo Rolnictwa przypomina treść komunikatu z dnia 10 listopada 1931 r., wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, w którym zostało wyraźnie zaznaczone, że import zboża do polskiego obszaru celnego przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe wogóle nie miał miejsca i jest nadal zupełnie nieaktualny. Aby sprawę tę ostatecznie wyjaśnić, Ministerstwo Rolnictwa jeszcze raz kategorycznie stwierdza, że celem obecnej polityki zbożowej Rządu jest zapewnienie rolnictwu opłacalnych cen za zboża, że w związku z tem nie zostały powzięte żadne decyzje co do potrzeby importu zbóż do Polski i że w tym stanie rzeczy **wszelkie informacje o rzekomym przywozie zbóż do Polski na warunkach ulgowych bezwzględnie należy uznać za niezgodne z rzeczywistością.**

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że na podstawie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 28 lutego 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101) krajowa produkcja zbóż jest chroniona przed importem z zagranicy przy pomocy ceł przywozowych, które wynoszą w zakresie żyta, jęczmienia i owsa zł 17, zaś w zakresie pszenicy zł 25 od 100 kg. Należy zaznaczyć, że **obowiązujące w poprzednich latach uwagi w naszej taryfie celnej o możliwości bezcłowego przywozu do Polski zbóż chlebowych obecnie nie istnieją, wobec czego cła przywozowe stanowią efektowną i trwałą ochronę przed niepożądanym importem omawianych artykułów z zagranicy.**

Ponadto na podkreślenie zasługuje fakt, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 865) zboża wszelkie, a więc nie **tylko cztery podstawowe, ale również kukurydza, gryka, tatarka** i proso, ponadto zaś **rośliny strączkowe zostały wciągnięte na listę towarów, zabronionych do przywozu,** przez co przywóz do Polski zbóż oraz roślin strączkowych — nawet przy opłacie cła przywozowego — został wstrzymany.

Biorąc powyższe okoliczności pod rozwagę, należy stwierdzić, że **rolnictwo polskie jest dostatecznie zabezpieczone** przed przywozem **zbóż zagranicznych,** który odbywać się może obecnie tylko w ramach województwa śląskiego na zasadzie postanowień polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie w 1922 r., i że wobec tego wszelkie informacje o rzekomym imporcie zbóż na warunkach ulgowych albo polegają na nieporozumieniu i wynikają z niedostatecznej znajomości przepisów prawnych, obowiązujących w rozważanym zakresie, albo też są przejawem świadomej akcji, wrogiej interesom rolnictwa i mającej na celu skłonienia rolnika do sprzedaży posiadanych zapasów zbóż w momencie do tego nieodpowiednim.

Plan drugiej pięciolatki

ma podnieść „rewolucjonizujące" znaczenie Sowietów

„Izwiestja" i „Prawda" w Nr. 22 zamieściły plan drugiej pięciolatki, opracowanej na zasadzie referatów Mołotowa i Kujbyszewa, a zatwierdzony przez Politbiuro CKWKP.

Zasadniczą tezą nowego planu ma być: zakończenie rekonstrukcji całego gospodarstwa narodowego, stworzenie nowej technicznej bazy dla wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. Główny nacisk położono na **budowę maszyn,** która ma być zwiększona **trzykrotnie,** tak ażeby wszystkie potrzeby rekonstrukcji przemysłu, transportu, łączności, gospodarstwa miejskiego, handlu i t. d. **były** obsłużone przez wewnętrzną produkcję maszyn najbardziej udoskonalonych i nowoczesnych. Plan kładzie największy nacisk na **wzmożenie elektryfikacji,** która w roku 1937 ma być doprowadzona do 100 **miljonów klw.-godzin,** wydobycie węgla, które ma być doprowadzone do 250 miljonów ton i zwiększenie produkcji nafty **o 2 i pół** do 3 razy.

W zakresie [illegible] plan **projektuje** wybudowanie 30.000 **kilometrów** nowych **linij kolejowych,** z budową kilkudziesięciu nowych mostów, częściowo elektryfikację kolei, oraz znaczne zwiększenie zdolności przewozowych.

W **zakresie żywnościowym** przewidziana jest dalsza mechanizacja i zwiększenie **trzykrotne norm na osobę.**

Wszystkie gospodarstwa rolne mają być **zmechanizowane,** a t. zw. sowchozy mają się specjalizować, przyczem hodowla zwierząt ma być prowadzona w kierunku **forsowania eksportu.**

Silny nacisk nowy plan kładzie na zwiększenie kadr sił technicznych i stworzenie **inteligencji technicznej** z pośród robotników i włościan.

Na zakończenie, po szeregu pochwał na rzecz rozwoju przemysłowego SSSR i wytknięcia błędów zarówno prawicy, jak i lewicy, autorzy podkreślają, że wszystko to **„podniesie rewolucjonizujące znaczenie SSSR".**

Proces toruński

W ub. sobotę w Sądzie Grodzkim w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. wojewodzie pomorskiemu p. W. Lamotowi, b. red. nacz. „Dnia Pomorskiego" p. dr. A. Brzegowi oraz dawniejszemu odpowiedzialnemu redaktorowi naszego pisma p. St. Nowakowskiemu — z oskarżenia prywatnego ks. senatora F. Bolta. Sprawa ta ma bezpośredni związek z przemówieniem p. W. Lamota wygłoszonem na Zjeździe Legjonistów w Toruniu w lipcu r. ub. i przedrukowanem na łamach „Dnia Pomorskiego" oraz z wydaniem książki p. Lamota pt. „O twórczą myśl państwową na Pomorzu".

Oskarżonych bronili adwokat senator Stefan Perzyński z Warszawy oraz adwokat Monne, oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat Ossowski. Oskarżyciel sam nie był obecny, gdyż bawi na kuracji w Krynicy. Przewodniczył rozprawie prezes Sądu Grodzkiego p. Gumiński. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10-ej.

Na wstępie przewodniczący rozprawy p. sędzia Gumiński w gorącym apelu zaproponował stronom, aby załatwiły sprawę na drodze ugodowej i to ze względu na wybitne stanowiska, jakie zainteresowane bezpośrednio w procesie osoby zajmowały na Pomorzu. Ugodowe załatwienie sprawy — zdaniem p. przewodniczącego wpłynęłoby na uspokojenie stosunków politycznych, tem więcej, że podłożem tej sprawy są właśnie stosunki wewnętrzno-polityczne na Pomorzu. Proponuje p. przewodniczący, żeby przeciwnicy podali sobie ręce, szanując własne zapatrywania, a nie stwarzali emocji dla ludzi nierozumiejących rozgrywek wewnętrzno-politycznych. Ugoda taka byłaby bardzo pożądana, nie tylko dla stron, ale dla całego Pomorza.

Oskarżony p. W. Lamot w odpowiedzi na propozycje przewodniczącego Sądu zaznacza, że ostre wyrazy skierowane przeciw ks. sen. Boltowi padły po długoletnich wysiłkach doprowadzenia życia politycznego do pewnych norm na Pomorzu. „Nawet gdy osobiście zostałem zaatakowany — mówi p. Lamot — nie napastowałem ks. sen. Bolta, ale w uprzejmej formie zaapelowałem do niego, jako do człowieka zasłużonego, aby zechciał poddać rewizji to, co napisał, i aby zechciał cofnąć swoje oświadczenie. Gdy ten apel nie poskutkował, czułem się zniewolony wystąpić na inną drogę, aby położyć kres rozszerzaniu się pewnych metod w życiu publicznem właśnie tu na Pomorzu. Z żalem stwierdzam, że nie mogę cofnąć swoich zarzutów w całej pełni".

W dalszym ciągu przewodniczący chcąc doprowadzić do ugody obustronnej, przypomina, że p. wojewoda Lamot wyrażał się zawsze nadzwyczaj dobrze o ks. sen. Bolcie i uważa, że nie może być mowy o słowach szyderczych i obraźliwych z jego strony. Przewodniczący stwierdza dalej, iż z rozprawy musi wyeliminować wszelkie kwestje polityczne, a ograniczyć jedynie do wymienionych w skardze faktów, dotyczących obrazy osobistej. Mając to na uwadze, oraz to, iż oskarżony p. Lamot w wysokim stopniu szanuje swego przeciwnika, dopytuje się przewodniczący, czyby nie można tego uwzględnić i skonkretyzować w wyraźnej formie wzajemnego przeproszenia. Gdyby udało mi się doprowadzić do takiej ugody, kończy przewodniczący, uważałbym to sobie za zasługę społeczną.

P. Lamot w dalszym precyzowaniu swego stanowiska stwierdza, iż może tutaj powtórzyć tylko te zdania, które już raz napisał w liście otwartym pt. „O uzdrowieniu atmosfery politycznej na Pomorzu".

„Pragnę wierzyć nadal, że niezgodne z prawdą twierdzenia ks. sen. Bolta wynikają li tylko z nieporozumienia i niedokładnych informacyj. Pragnę wierzyć, że w imię dobrych obyczajów w życiu publicznem zażąda ks. Senator od swych niesumiennych czy lekkomyślnych informatorów konkretnych faktów i potrafi z niniejszej wymiany zdań wyciągnąć należyte konsekwencje. Pragnę wierzyć i mam prawo spodziewać się, że wieloletni działacz pomorski naprawdę nic nie ma wspólnego z tem, co nazwałem zakłamanem partyjnictwem, z ową „pianą życia, która prędzej czy później spłynie, bowiem nurt jest czysty i głęboki". W zacytowanej przez ks. senatora naszej prywatnej rozmowie powiedziałem całkiem szczerze, że cieszę się, iż poznałem swego nietylko najgroźniejszego, ale i najbardziej zasłużonego przeciwnika, a takich zasług naprawdę nie warto marnować i obniżać w walce politycznej prowadzonej poniżej godności choćby najbardziej nieprzejednanych przeciwników".

P. Lamot jeszcze raz podkreśla, że może tylko powtórzyć te słowa.

Wywiązuje się na ten temat dłuższa wymiana zdań między stronami i przewodniczącym. Przewodniczący w odpowiedzi na dalsze wywody adw. Ossowskiego jeszcze raz stwierdza, że to, co p. Lamot odczytał, jest pewnemi ramami, w których mogłoby obracać się oświadczenie ugodowe i stwierdza, że dużo dobrej woli wymaga się tutaj od ks. sen. Bolta i że nie można żądać, aby jedna strona w razie ugody dawała 100 procent a druga 50 procent — obie bowiem strony muszą dać po 50 procent.

Ugoda jednakże nie doszła do skutku m. i. z tego powodu, że pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Ossowski oświadczył, iż nie ma mandatu w tej sprawie od swego klijenta.

Akt oskarżenia.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia, odczytanie dodatkowych wniosków zgłoszonych przez adw. Ossowskiego, gdzie chaotycznie powiązane były ze sobą fakty. Z samej konstrukcji tych dodatkowych wniosków wynikało, że pełnomocnik oskarżyciela adw. Ossowski chciał zrobić jakiś montrualnie olbrzymi akt oskarżenia mało wspólnego mający z istotą właściwą sprawy. Widocznie chodziło mu o to, aby ze skargi ks. sen. Bolta zrobić skargę wybitnie polityczną.

Odczytanie tych wszystkich wniosków ze strony oskarżyciela trwało blisko godzinę.

Wreszcie przewodniczący rozpoczął przesłuchanie oskarżonych. Oskarżony red. Nowakowski stwierdza, że redakcja, zamieszczając mowę b. woj. Lamota w „Dniu Pomorskim" zaopatrzyła ją we wzmiankę, wyraźnie podkreślającą, iż jest to przemówienie p. Lamota i że zatem osoba autora stała się tajemnicą publiczną. Oskarżony przeto do żadnej winy nie poczuwa się.

Oskarżony p. Lamot stwierdza, że zarzuty podniesione przeciwko ks. sen. Boltowi podtrzymuje ponieważ ks. sen. Bolt nie odpowiedział na opublikowane przez niego zarzuty.

Oskarżony dr. Brzeg kwestjonuje treść oskarżenia pod względem prawnym i oświadcza, iż do współodpowiedzialności nie poczuwa się.

Oskarżony p. Lamot stwierdza dodatkowo, iż oświadczenie jego nie odnosi się do „Gazety Wąbrzeskiej" i „Głosu Pogranicza", gdzie przemówienie jego wskutek streszczenia zostało zniekształcone.

Postępowanie dowodowe.

Zastępca oskarżyciela zgłasza cały szereg świadków m. in. kilku nie mających nic wspólnego z istotą samej sprawy.

Wobec tego przewodniczący stwierdza, że sprawa o tyle jest skomplikowana, iż oskarżyciele wprowadzają nowe pewne fakty, które sądowi wogóle nie są znane. Ks. sen. Bolt wysuwa bowiem w swej skardze szereg zarzutów p. Lamot je zbija, a o tych zarzutach Sąd nic nie wie. Sąd zaś nie może polegać tylko na domysłach i wiadomościach prywatnych, lecz domaga się koniecznie przedstawienia konkretnych danych, dotyczących całej sprawy.

„Dlaczego ta wstydliwość"?

Zabiera głos adw. sen. Perzyński:

„Mówi się tak wiele o świadkach, lecz nic o istocie zarzutu. Dlaczego ta wstydliwość? dlaczego oskarżyciel prywatny nie prezentuje właściwych konkretnych dowodów winy strony oskarżonej. Jeśli w całej sprawie jest coś niekonkretnego, to tylko w tym wielkim elaboracie wygłoszonym przed chwilą do protokółu przez adw. Ossowskiego. Do czego to ma prowadzić? — Proszę, żeby zostały zgłoszone konkretne wnioski przez oskarżycieli, aby można się konkretnie do tych wniosków ustosunkować.

Ze słów p. adw. Ossowskiego i z dodatkowych wniosków strony oskarżającej dowiadujemy się, że oskarżyciel prywatny czuje się obrażonym przez wyrażenie „siwowłosy". Akt oskarżenia podkreśla nawet, że zwrot ten zachodzi w artykułach p. Lamota aż trzykrotnie a sam oskarżyciel przez ten zwrot uważa się napiętnowany jako osoba „nieprzyzwoita". Nie wiedziałem — mówi adw. Perzyński, którego głowę zdobi biały jak mleko włos — nie wiedziałem, że przez tak długi czas byłem „osobą nieprzyzwoitą" — nie pozostanie mi nic innego, jak czemprędzej wsadzić głowę w komin i zrobić się brunetem aby przestać być „nieprzyzwoitym".

Przed wyznaczeniem przerwy, przewodniczący prosi o przedłożenie dowodów, którebу uzupełniły lukę, jaka wskutek ich braku pozostaje w akcie oskarżenia i w dokumentach, przedłożonych przez oskarżonych Sądowi.

Po przerwie p. Lamot wręcza przewodniczącemu sądu numery „Słowa Pomorskiego" z artykułami ks. sen. Bolta pod nagłówkami „Ku czemu idziemy" i „W odpowiedzi Wojewodzie Lamotowi".

Następuje przeszło godzinę trwające odczytywanie odnoszących się do sprawy, artykułów, poczem adw. Ossowski domaga się odczytania artykułów jeszcze dalszych. Wywiązuje się na ten temat dłuższa dyskusja. W końcu zanosi się na to, iż adw. Ossowski pragnąłby odczytać całą broszurę z przemówieniami i artykułami b. woj. Lamota. Przewodniczący Sądu odrzuca wniosek adw. Ossowskiego i przystępuje do przeprowadzenia postępowania dowodowego.

„Pojęcia" i fakty.

P. Lamot omawia poszczególne punkty swego listu otwartego pt. „O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu". W odpowiedzi na zarzut ks. sen. Bolta, iż kiedy teraz pochlebnie ocenia ludność pomorską, miał poprzednio wyrażać się o niej inaczej, wskazuje na swoje przemówienie „O ludzie pomorskim" (str. 15 broszury „O twórczą myśl państwową na Pomorzu") P. Lamot stwierdza, iż nigdy nie mówił inaczej i domaga się, by strona oskarżająca wskazała mu konkretne fakty kiedy i gdzie przemawiał inaczej.

Przewodniczący w odpowiedzi na wnioski adw. Ossowskiego, domagającego się odczytania jeszcze jednego artykułu p. Lamota stwierdza, iż nie można faktami późniejszemi udowadniać faktów, które wydarzyły się przed rokiem. Stwierdza dalej, że oskarżony Lamot nie może przeprowadzać dowodu na pojęcia „częste mowy", jak się wyraża w swym artykule ks. sen. Bolt, bo jest to tylko pojęcie a nie fakt. Dowody zaś można przeprowadzać tylko na fakty. W związku z tem przewodniczący protokoluje przy wyrazie „częste mowy" chodzi o artykuł „Ku czemu iść" i o mowę „Na pogrzebie Wybickiego".

Zamiast kuli — kwiaty.

Adw. Ossowski twierdzi, że wyrażenie to odnosi się jakoby także do innych przemówień p. Lamota, których jednakże nie jest w stanie wymienić. Obrona oskarżonych natomiast stwierdza, że artykuły, odczytania których domagał się gwałtownie adw. Ossowski rzekomo na dowód, iż p. Lamot wyrażał się w nich ujemnie o ludności pomorskiej, są właśnie dowodem dobrej opinji b. woj. Lamota o ludności pomorskiej..

„Jeśli — mówi adw. Perzyński — ta broszura p. Lamota ma być kulą, która ma w nas rzekomo ugodzić, to wówczas znajdziemy się jakgdyby na „corso" kwiatowem, gdyż kule wasze zamienią się w kwiaty, któremi nas obrzucać będziecie".

Co do drugiego punktu zarzutów ks. sen. Bolta p. Lamot stwierdza, iż nieprawdą jest, że w sprawie realizacji programu gospodarczego na Pomorzu miał na myśli tylko swych zwolenników politycznych, gdyż w programie gospodarczym uwzględniał życzenia wszystkich warstw i odłamów.

Dalej p. Lamot oświadcza, że twierdzenie, jakoby kiedykolwiek miał mówić, że „księża są szkodnikami państwa" jest tak dalekiem od prawdy, iż nawet nie potrzebuje na to przeprowadzić żadnego dowodu prawdy.

Żadnego świadka

Na replikę, jaką w tem miejscu usiłował zastosować adw. Ossowski — padła z ust obrońcy oskarżonych sen. adw. Perzyńskiego krótka ale treściwa odpowiedź: „TAKIEGO ŚWIADKA NIE ZNAJDZIECIE W CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ"!

P. Lamot stwierdza następnie, że zarzut ks. sen. Bolta, iż zaprowadzono na Pomorzu kartoteki inwigilacyjne odnośnie księży i że w okresie od ośmiu do czternastu dni władze policyjne odnośnie księży miały składać osobne raporty — nie zgadza się z rzeczywistością.

Na przeprowadzenie dowodu prawdy na tę okoliczność powołuję się na świadka p. Jareckiego, naczelnika wydziału bezp. Urzędu Wojewódzkiego.

Wiarygodni świadkowie.

W sprawie konferencji u J. E. ks. Biskupa w Pelplinie p. Lamot podaje jako świadków ks. prałata Kirsteina z Pelplina, ks. prałata Szydzika z Chełmży i ks. kanonika Łęgowskiego z Wielkich Radowisk na dowód, iż celem konferencji tej było jedynie poinformowanie duchowieństwa o zamiarach Rządu oraz zastanowienie się nad środkami, które doprowadziłyby do pacyfikacji stosunków na Pomorzu. Ci sami świadkowie mają stwierdzić że b. woj. Lamot nie „żalił się" na konferencji w Pelplinie, jakoby „w obozie prorządowym są tylko urzędnicy a pozatem jednostki z „zaszarganą przeszłością" — o czem ks. senator Bolt pisał w swoim artykule zamieszczonym w „Słowie Pomorskiem".

Na odparcie zarzutów, że w zakresie podziału kredytów nie kierował się żadnemi pobudkami natury politycznej podaje p. Lamot również jako świadka p. Jareckiego.

Dłuższą wymianę zdań wywołał zarzut zawarty w artykule ks. sen. Bolta, odnośnie zbiórki udziałów „Dnia Pomorskiego". Mianowicie ks. sen. Bolt publicznie twierdził, że przeprowadzanie zbiórki udziałów uwłaczało godności urzędnika polskiego.. Sąd jednak stanął na tem stanowisku, że sprawa ta nie nadaje się wogóle do rozpatrywania, a to z tej racji, że ks. sen. Bolt nie wskazał żadnego ściśle konkretnego faktu niewłaściwego zbierania udziałów przez urzędników.

O godz. 20,30 Sąd przerwał rozprawę do dnia 16 bm. celem przesłuchania świadków obu stron.

Rozłam w Chrześc. Dem.

Ks. Szydelski wystąpił z partji Korfantego

„Głos Pracy", organ Chrześcijańskiej Demokracji Małopolski Wschodniej przynosi następującą wiadomość:

„Rada dzielnicowa Polskiego Str. Chrześcijańskiej Demokracji na terenie Małopolski Wschodniej, solidaryzując się z działalnością polityczną senatorów: **Thulliego i Makarewicza**, uchwala odłączenie się od zarządu głównego **Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i ogłasza własną samodzielność**".

Do numeru pisma dołączona jest ulotka, zawierająca list prezesa Ch. D. w Małopolsce Wschodniej **pos. ks. Szydelskiego do sen. Korfantego.** W liście tym ks. Szydelski powołuje się na uchwałę rady dzielnicowej Ch. D., która wyraża całkowitą solidarność z linją polityczną senatorów: **Thulliego i Makarewicza**, a w szczególności podziela ich zapatrywanie, że skrajna i bezwzględna opozycja przeciwko Rządowi nie jest wskazana, ani z punktu widzenia programu Ch. D., ani z punktu widzenia państwowego.

W dalszym ciągu ks. Szydelski pisze, że są poważne powody, dla których **opozycja umiarkowana i rzeczowa w stosunkach obecnych wydawała się właściwa dla Ch. D.** „Rząd obecny chce zachowywać lojalnie postanowienia konkordatu i stara się unikać walki z Kościołem, musi pracować **wśród strasznie ciężkich warunków, nie spowodowanych wyłącznie jego błędami, ale także w wysokim stopniu konjunkturą międzynarodową**".

W końcu ks. Szydelski komunikuje, iż rada dzielnicowa Ch. D. w Małopolsce Wschodniej odłącza się od zarządu głównego, a tem samem ks. Szydelski zgłasza swe wystąpienie z klubu parlamentarnego Ch. D.

K[illegible] wycofuje się z życia społecznego

W dniu 29 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego, na czele którego stoi jako prezes sen. prof. dr. Stanisław Głąbiński i jako wiceprezes b. marszałek Senatu prof. dr. Juljan Szymański. Skarbnikiem tej instytucji był dotychczas p. Ludwik Kulczycki.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjęto do wiadomości rezygnację p. Ludwika Kulczyckiego ze stanowiska członka prezydjum i skarbnika Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego. Na jego miejsce powołano p. Stołychwę.

Obrady Rady Powiatowej BBWR. powiatu toruńskiego

Ub. niedzieli odbyło się w **Toruniu zebranie Rady Powiatowej BBWR.** Obrady zagaił **p. mec. Wyszkowski**, poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto.

Zkolei kierownik sekretarjatu **p. Szałach** charakteryzuje działalność pracy w terenie, która idzie po najlepszej linji rozwoju, jednak nie jest jeszcze dzisiaj zakończona. Obecnie istnieją w pow. toruńskim tylko 22 koła B. B., a cyfra ta nie jest dostateczna, bowiem **w każdej gminie powinno się znajdować koło BBWR.** Potrzebna jest dalsza sieć organizacyjna w postaci obwodów **wójtowskich**, w których przewodniczący powinni w swych terenach tworzyć dalsze komórki organizacyjne.

Nad sprawozdaniem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której m. in. zabierali głos **pp. inż. Marczewski, Chorąży, starosta dr. Bogocz, Wojciechowski** i inni, poruszając żywotne sprawy organizacyjne, oraz zagadnienie ustosunkowania się członków do prasy prorządowej i opozycyjnej.

Zkolei zabrał głos **prezes Wojewódzkiej Rady BBWR. na Pomorzu p. mjr. Paluch**, który w doskonałym przemówieniu podał zebranym cele i zadania członków i kół BBWR. Organizacja BBWR. — to twór Marszałka Piłsudskiego, to twór, który ma na zebraniach pobudzać nas Polaków do myślenia w przeciwstawiennictwie do zebrań opozycyjnych. Zebrania nasze — mówił p. prezes Paluch, mają być wolne od wymyślań na przeciwnika, wolne od robienia różnych obiecanek, a **przepojone być mają troską o dobro Państwa, o wyszukanie form, które najlepiej przyczynić się mogą do potęgi Państwa i dobrobytu obywateli.** Sami musimy pomyśleć o tem, aby w Polsce było lepiej, sami musimy mówić o naszych dolach i niedolach, o rzeczach tych, które nas obchodzą. — BBWR. chce wychować społeczeństwo pod względem politycznym, chce mu dać większe wyrobienie w prawach państwowych, a w pracy tej społeczeństwo musi okazać siłę, bo nie długi jest czas walnej rozprawy o Pomorze.

W kołach BBWR winny być rozmowy o sprawach społecznych i gospodarczych. Mocno na sercu winny leżeć każdemu z członków sprawa Przysposobienia Wojskowego i dlatego też wszyscy członkowie powinni oddać swą młodzież **w szeregi Związku Strzeleckiego, który wychowuje swych członków na karnych żołnierzy-obywateli.** Dziś koła BBWR. winny zwrócić baczną uwagę na sprawę wyborów do Rad Gminnych i podejść do tego zagadnienia z całą powagą i zrozumieniem tych wszystkich kwestyj, które łączą się z kompetencjami Rad.

Doskonałe przemówienie p. prezesa Palucha przyjęli zebrani gorącemi oklaskami, poczem w sprawie wyboru do Rad przemawiali jeszcze **pp. dr. Wyszkowski i starosta dr. Bogocz**, podnosząc, iż do wyborów tych powinniśmy iść pod hasłem — **Wszystko dla Państwa** — pamiętając również i o tem, że w gminach mieszanych **nie wolno dopuścić do rozbicia, a tem samem do pomniejszania wpływów polskich w tak ważnej instytucji na terenie gminy jak Rada Gminna.**

Następnie zabrał głos **naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego" p. poseł Birkenmayer**, podnosząc konieczność oparcia się każdej organizacji politycznej na prasie, która musi być niejako łącznikiem między najszerszemi warstwami społeczeństwa, dla uzgadniania interesów gospodarczych i najżywotniejszych spraw społecznych. Potrzebę prasy powinny odczuwać wszystkie Koła, które z łamów pisma czerpać winny uświadomienie polityczne i informować się o najważniejszych zagadnieniach państwowych.

W końcu zebrania **p. starosta Bogocz** podał pewne informacje dotyczące budżetu Wydziału Powiatowego na rok bieżący. Budżet zamyka się sumą 566 tys. zł., a zaznaczyć przytem należy, że obciążenie podatkowe ludności jest o 134 tys. zł. mniejsze, aniżeli w r. 1925. Budżet przewiduje tylko wydatki konieczne, o czem każdy z obywateli powiatu może się przekonać osobiście, bowiem budżet ten wyłożony będzie do wglądu od 8—13 lutego w gmachu starostwa.

Święto Oczyszczenia

Z wierzeń starych ludów zamierzchłej przeszłości pozostawił Mojżesz w prawie starotestamentowem przepis rytualny o oczyszczeniu matki po urodzeniu dziecięcia. Przez czterdzieści dni od urodzenia syna nie mogła ona dotknąć się rzeczy świętej, ani uczęszczać do świątyni. Po tym terminie odbywało się oczyszczenie. Prócz tego istniał obowiązek wykupienia pierworodnego syna przez złożenie pięciu syklów srebra na potrzeby świątyni.

Najświętsza Marja Panna wolna była od tego prawa, ale spełniła je, dając przykład posłuszeństwa prawom. Ofiara odbywa się w świątyni jerozolimskiej, zbudowanej po powrocie z niewoli babilońskiej, a odnowionej i świetnie ozdobionej przez Heroda. Godzina dziejowa wybiła i Mesjasz, zapowiadany i upragniony przychodzi pod osłoną niemowlęctwa i w Jego majestacie gasną wszystkie najświetniejsze ozdoby domu bożego. Starzec Symeon bierze Dziecię na ręce i wypowiada swoje słynne proroctwo: „Oto Ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu" i do Matki powiada: „A dusze Twą własną przeniknie miecz". Ponieważ Symeon powiedział o Chrystusie, że On jest światłością, zjawia się w Kościele w wieku VII ceremonja poświęcenia świec i procesji z niemi, podczas gdy samo święto Oczyszczenia sięga wieku V. Nazywamy te świece gromnicami, gdyż podczas burzy modlą się pobożni przy ich świetle o odwrócenie piorunów. Przy śmierci podajemy umierającemu, jako symbol Chrystusa zbawiającego.

Łączenie poświęcenia świec i procesji z niemi z obchodami pogańskiemi luperkaljów i ambarbaljów, jako odciągnięcie od nich chrześcijan, jest błędem, który zakradł się przez znaną niedokładność liturgistów średniowiecznych i coprędzej powinien być usunięty. Zawdzięczamy go uczonemu benedyktynowi, wielebnemu Bedzie (w. VIII).

Święto Oczyszczenia obecnie w kalendarzu Kościoła Powszechnego nie istnieje, ale u nas obchodzone jest z dawną solennością.

Odezwa akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego

Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w Warszawie wydał do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

Akademicy! Chwila obecna wymaga od nas czynu!

Nasi sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu czyhają na nasz byt niepodległy. Traktaty wszelkie dopiero wówczas będą miały moc, o ile będą poparte zdecydowaną wolą zorganizowanego społeczeństwa.

Obowiązkiem naszym jest nietylko zwrócić uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo zagrażające nam, lecz także przeciwdziałać mu. Musimy przeto przygotowywać i zaprawiać w rzemiośle wojennem wszystkich obywateli bez względu na wiek i przynależność społeczną.

Zwracamy się do Was, Akademicy, by nie zbrakło i Was w tej pracy tak ważnej dla bezpieczeństwa Ojczyzny.

Na terenie stolicy powstał Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, który powinien skupić w swych szeregach wszystkich, którym praca nad pogotowiem wojennem Państwa nie jest obojętna: Każdy obywatel — żołnierzem, każdy żołnierz — obywatelem, świadomym swych celów i zadań.

Akademicy! Jak przed wojną Wasi koledzy w szeregach Drużyn i Związku Strzeleckiego krwawym czynem wykuwali Niepodległość, tak dziś Waszym obowiązkiem winna być wytężona praca nad utrwaleniem bytu Państwa Mocarstwowego.

Obyście stali się godnymi spadkobiercami Waszych poprzedników.

Skończmy z dysputami akademickiemi — do czynu!...

Podgórz

— *Z Polskiego Białego Krzyża.* W ub. piątek odbyło się zebranie zarządu w sali Magistratu, pod przewodnictwem p. burm. Stamirowskiego. Po zagajeniu odczytał protokół sekretarz M. Deutsch. Po załatwieniu obrad bieżących postanowiono zwołać w bież. miesiącu Walne zebranie. W tym celu postanowiono poprosić komisję rewizyjną w osobach pp. ppłk. Karaszewicza i Tokarza o przeprowadzenie rewizji ksiąg.

Brodnica

— *Bezpłatny kurs modelarstwa lotniczego.* Staraniom K. P. Loppu organizuje się w szkole powszechnej w Brodnicy kurs modelarstwa lotniczego dla nauczycielstwa i osób zainteresowanych. Kurs który potrwa około 8 tygodni, prowadzić będzie p. prof. Żmudziński z ramienia Loppu. Praca na kursie rozpocznie się w d. 1 lutego o godz. 15-ej. Zapisy przyjmuje kierownictwo szkoły powszechnej męskiej. Sądzimy, że udział nauczycielstwa i osób zainteresowanych modelarstwem lotniczem będzie bardzo liczny, ponieważ kurs jest bezpłatny, a materjałów dostarczy Komitet Lopu, tak że uczestnicy na żadne wydatki nie będą narażeni — a korzyści wielkie osiągną.

Chełmno

— **Konstytucyjne zebranie „Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego"** odbyło się w czwartek dnia 21 stycznia br. Na zebranie przybyło około 30 zaproszonych przez Komitet gości. Po zagajeniu zebrania przez dr. Frankiewicza, prof. Woźniak odczytał referat, ilustrujący potrzebę takiego związku, następnie na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. star. Ossowski, red. Łukasik, prof. Woźniak, burm. Hądzlik i inni. Wszyscy podkreślili potrzebę i konieczność istnienia takiego związku na terenie miasta Chełmna, gdzie idea związku dopiero niedawno zakiełkowała. Z obecnych wszyscy zapisali się na listę członków „Tow. Przyjaciół Strzelca", wobec czego wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: pp. star. Ossowski, dr. Frankiewicz, red. Łukasik, prof. Siuda, burm. Hądzlik, insp. Pawłowski, Ptasińska i rektor Cieszyński.

— **Towarzystwo Czytelń Ludowych** odbyło swoje walne zebranie dnia 23 stycznia br. (sobota) na auli gimnazjum męskiego. Przed posiedzeniem specjalnie zaproszony dr. L. Bochenek z Poznania (z Zarządu Głównego T. C. L.) wygłosił odczyt na temat: Jak mamy się przeciwstawić atakom niemieckim na nasze Pomorze (refleksje z historji i z dnia dzisiejszego). Wykład był niezmiernie ciekawy, bogato illustrowany obrazami świetlnemi.

Rudak

— *Przedstawienie teatralne* We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 19 odbędzie się w Rudaku na sali p. Kaczmarka, staraniem teatru żołnierskiego II. 67 pp. przedstawienie teatralne pt. „Nieznany Żołnierz". Po przedstawieniu wieczór zostanie urozmaicony zabawą taneczną przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej. Ceny miejsc od 50 gr. do 1,50 zł.

Kim jest tajemniczy oszust?

Zagadkowa przeszłość „właściciela" 3 nazwisk i licznych dokumentów

Policja warszawska stanęła **przed ciekawą zagadką.** Aresztowała, mianowicie, osobnika, **który mimo posiadania dokumentów na trzy różne nazwiska, nie chce powiedzieć kim jest faktycznie.**

Jegomość ten **w podstępny sposób nabywał w większych firmach aparaty radjowe**, polecając je zainstalować w swojem mieszkaniu a po należność zgłosić się następnego dnia. „Następnego dnia" — **oszusta wraz z aparatem już nie było.**

Dzięki pomysłowości jednej z poszkodowanych firm **oszusta ujęto w chwili, gdy instalowano właśnie u niego aparat wartości kilku tysięcy złotych.**

Zdawałoby się, że na tem sprawa zostanie zakończona, tymczasem **nieoczekiwanie zaczęła się ona komplikować i władze śledcze stanęły przed zagadką, kim właściwie jest zatrzymany oszust i jakie ma na sumieniu przestępstwa.**

Jak wiadomo **zmieniał on co kilka dni mieszkanie**, by dostawcy radjoaparatów nie mogli wpaść na jego trop. W jednem z tych mieszkań znaleziono **sfałszowaną książeczkę oszczędnościową P. K. O. na sumę 2.500 zł., wystawiona na nazwisko dr. Bruno Neyman.** Ustalono, że w firmie „Marconi" oszust nabył aparat również na to nazwisko.

Zaczęto badać dalej i stwierdzono, że **osadzony w więzieniu aferzysta nie jest ani Grünszpanem, ani tembardziej dr. Neymanem.** Co więcej, będące w jego posiadaniu **dokumenty uniwersytetów Krakowa i Lwowa okazały się sfałszowane** łącznie z podpisami profesorów i pieczęciami. Grünszpan — Neyman wogóle **nigdy nie był studentem wyższej uczelni**, niemniej dla swej występnej działalności używał **„dekli" korporacyjnych**, jak to wynika z nadesłanych ze Lwowa fotografji przestępców, wśród których znalazła się i podobizna aresztowanego amatora nie tyle radja ile radjoaparatów. Na fotografji tej figuruje on jako **Ignacy Stark**, notowany już wielokrotnie i poszukiwany za różne oszustwa.

Indagowany oszust zeznał wczoraj, że ani jedno, ani drugie i trzecie nazwisko nie jest prawdziwe. Z całym cynizmem oświadczył, że **w swej występnej karjerze używał jeszcze wielu innych nazwisk, właściwego podać nie chce „ze względów koleżeńskich".** Nie ulega zatem wątpliwości, że należy on do jakiejś szajki oszustów, rozgałęzionej po całym kraju.

Urząd Śledczy zabrał się z całą energją do zdekonspirowania Grünszpana — Neymana — Starka.

Miljonowy przemyt sztucznych brylantów

„Król" hurtowników biżuterji — pod kluczem

Przed paru dniami **zaaresztowano w Warszawie „króla" hurtowników sztucznej biżuterji w Polsce**, niejakiego **B. Kamińskiego**, który stał **na czele szajki przemytników sztucznych kamieni** z Czechosłowacji, Niemiec i Francji.

Z pochodzenia wiedeńczyk. Kamiński **szmuglował do Polski sztuczną biżuterję w porozumieniu z zagranicznymi dostawcami.** Polecał im mianowicie **przemalowanie kamieni specjalną farbą**, łatwą do usunięcia po przepłókaniu ich w jakimś chemicznym roztworze i przy wysyłce do Polski zadeklarowanie jako **wyrobów ze szkła**, na które cło jest minimalne, gdy tymczasem na sztuczną biżuterję szlifowaną, **cło wynosi 51.600 zł. za 100 kg.**

Na trop przemytu wpadła Warszawska Straż Graniczna jeszcze we wrześniu 1931 r. Już wówczas Kamińskiego osadzono w więzieniu, jednak za wysoką kaucją po dwóch miesiącach zwolniono do czasu rozprawy sądowej.

Zawodowy przemytnik nie mógł na wolności żyć spokojnie, by powtórnie nie wejść w kolizję z kodeksem karnym. Po opuszczeniu więzienia odnowił dawne znajomości, przy których pomocy **nawiązał kontakt z zagranicznymi dostawcami** i wkrótce przemyt zakwitł na nowo. Nic tedy dziwnego, że Straż Graniczna, zaintrygowana **olbrzymiemi ilościami „wyrobów ze szkła"**, które otrzymywał Kamiński, bliżej zbadała jedną i drugą przesyłkę i **odkryła tajemnicę.**

W mieszkaniu Kamińskiego znaleziono ostatni raz **100 kg. sztucznej biżuterji**, którą właśnie oczyszczano, drugi raz 185 kg. Pozatem w mieszkaniu rodziców jego przy ul. Św.-Jerskiej 34 znaleziono **50 kg.** Nadto władze celne w Warszawie i Cieszynie obłożyły aresztem nadeszłe onegdaj pod adresem Kamińskiego przesyłki, zawierające **90 kg. sztucznej biżuterji.**

W ten sposób w ciągu kilku miesięcy **przemytnik oszukał Skarb Państwa na sumę około miljona zł.** Poza karą więzienia czeka go kara pieniężna w wysokości 5-ciokrotnej stawki celnej. Kamiński jest bardzo zamożny, tak że Skarb Państwa wyegzekwuje prawie w całości należne mu sumy.

KRONIKA

wtorek 2 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Ignacego

Wtorek NMP Gromn.

— Dyżur nocny aptek do dnia 2 lutego włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telef. 994 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, telef. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

TEATR MIEJSKI.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Dnia 1 lutego — tani poniedziałek. Odegrana zostanie po raz ostatni piękna operetka „Hrabina Marica“. — Ceny od 30 gr. do 3 zł.

„Odzyskane serce“ dla młodzieży w Teatrze Miejskim.

We wtorek 2 lutego o godz. 1-ej (13) specjalne widowisko po cenach od 30 gr. do 1,20 zł., które wypełni malownicza baśń według norweskiej bajki Barbary Ring p. t. „Odzyskane serce“, w opracowaniu prof. J. Wiśniowskiego. Reżyseruje K. Korecki.

We wtorek 2 lutego o godz. 4-tej po południu ostatni raz melodyjna operetka „Biały Mazur“. Ceny od 40 gr. do 3,50 zł.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY KIN.

Kristal — wystawia potężne arcydzieło dźwiękowe zrealizowane na tle krwawych zmagań wojennych wielkiej wojny p. t. „Front zachodni 1918“ czyli „Czwórka piechurów“. W filmie tym wywołującym na widzu wstrząsające wrażenie, główne role kreują: znakomity Kampers, Gustaw Diesl i inn. Program uzupełnia najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości — dziś premjera najnowszego dzieła słynnego realizatora Van Dyka, p. t. „Trader Horn“, osnutego na tle powieści Ethelredy Lewis'a. Ponadto bogaty nadprogram.

Corso — podwójny program, na który składa się: sensacyjny film p. t. „Groza śmierci“ z Tomem Tylerem w roli głównej, oraz film p. t. „Zielona brygada“. Całość — 18 aktów.

Rewja: — film historyczny p. t. „Caryca Katarzyna I“. Na scenie nowa rewja p. t. „Benefis Wołowskiego“.

Marysieńka — „Droga do raju“.

Z miasta

— Wystawa owadów. Czas trwania wystawy owadów, mieszczącej się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej (ul. Konarskiego) został przedłużony do dnia 7 lutego włącznie. Spodziewać się należy, że z okazji tej skorzystają te zakłady naukowe, które dotąd wystawy zwiedzić nie zdążyły i zachęcą młodzież szkolną do poznania tej ciekawej egzotycznej wystawy. Wystawa jest otwarta od godz. 9 do 17.

— Nauka rysunków. Uczniowie wyższych klas szkół średnich, zamierzający poświęcić się zawodom technicznym lub mający zamiłowanie do rysunków i malarstwa, mogą zgłosić się na specjalny kurs w Państw. Gimnazjum Klasycznem (Plac Wolności). Na kurs przyjmuje się również osoby w wieku pozaszkolnym. W programie: rysunki z modelu, kreślenie techniczne, geometrja wykreślna. Wpisy od czwartku pom. 5—6 godz. po południu.

— Walne zebranie Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go lutego 1932 r. o godz. 10,30 przed południem w Bydgoszczy, w salach pod „Lwem“ przy ul. Marszałka Focha Nr. 71.

W razie braku quorum, odbędzie się o godz. 11-tej następne Walne zebranie uprawnione do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

— Kolej. Grupa Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rzplitej Polskiej. Walne roczne zebranie odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 19-tej w sali Ogniska K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta.

— Dancing „Pod Orłem“. Na cele Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt odbędzie się herbatka-dancing pod Orłem w środę, dnia 3 b. m. od godz. 5—9.

— Orkiestra 62 Pułku Piech. urządza w poniedziałek, dnia 1 lutego 1932 r. (dzień przedświąteczny) wspaniały Bal Karnawałowy w sali Kina Wojskowego 62. Pułku Piech., na który uprzejmie zaprasza sympatyków i gości. — Rewja masek. Bufet na miejscu. Dwie pierwszorzędne orkiestry.

Bydgoszcz w hołdzie ks. biskupowi Bandurskiemu

Wczorajszej niedzieli miasto nasze w sposób nader uroczysty i skupiony złożyło hołd i cześć, *zamanifestowało oddanie i ukochanie, jakie żywi dla jednej z najbardziej świetlanych postaci episkopatu polskiego, wielkiego patrjoty o świetlanej duszy i sercu, najwierniejszego przyjaciela żołnierza polskiego — wielkodusznego jego orędownika — ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego*, który w roku bieżącym obchodzi 25 *lecie sakry.*

O godz. 10 przed południem odbyło się w Farze uroczyste nabożeństwo, celebrowane na intencję Dostojnego a tak przez wszystkich umiłowanego Jubilata przez ks. proboszcza Szulca. Świątynię Pańską przepełniły po brzegi tłumy wiernych, wzdłuż głównej nawy ustawiły się delegacje miejscowych stowarzyszeń i korporacyj ze sztandarami, w stallach zasiedli przedstawiciele władz miejscowych i wojskowości.

O godz. 12 w południe rozpoczęła się w Teatrze Miejskim *akademja ku czci Jubilata.* Widownia przepełniona do ostatniego miejsca. W lożach zasiedli reprezentanci władz, między innymi starosta p. dr. *Bereta*, dowódca 15 dyw. piech. gen. *Thommee;* wiceprezydent miasta p. dr. *Chmielarski;* delegat rządu p. *Ukielski*, prezes Sądu Okręgowego p. *Żulkwa*, prezes Zw. Legjonistów p. *Turasiewicz* i inni.

Na scenie ustawiono dużych rozmiarów portret dostojnego arcypasterza uzmysławiający Ks. Biskupa w infule z pastorałem w ręku w chwili gdy każe z ambony. Portret okalały malownicze draperje o barwach narodowych. Akademję zagaił dyr. *Winkler*, kreśląc przejrzyście życie i czyny Jubilata, jego bezbrzeżne ukochanie Polski, umiłowanie szarego żołnierza, przy którym stał i któremu dodawał otuchy i wszczepiał wiarę, w czasie gdy krwią serdeczną wykuwał granice Najjaśniejszej. Prelegent zakończył słowami: — „Drogi Księże Biskupie! Nie masz swego złotego łańcucha, ni pierścienia (które ks. Biskup w czasie najazdu bolszewickiego ofiarował na rzecz skarbu narodowego) ale masz za to nasze serca polskie. My, którzy owoce krwi przelanej zbieramy ślubujemy Ci, że ani piędzi ziemi polskiej nie oddamy. Tak nam dopomóż Bóg“.

Następnie utalentowany artysta teatru miejskiego p. Klejer, przybrany w mundur strzelecki, wygłosił z nadzwyczajną siłą wyrazu i głębią uczucia kilka okolicznościowych wierszy, m. in. przepiękny poemat „Z opowiadań o biskupie Bandurskim“ wywołał huragany oklasków.

Z kolei chór Szkoły Podchorążych pod wprawną batutą profesora Małeckiego odśpiewał nader składnie „Gaude Mater“ i szereg innych utworów.

Akademję zakończyła produkcja jednej z najznakomitszych orkiestr wojskowych w Polsce, zespołu 62 pp., który pod batutą por. St. Grabowskiego odegrał nad podziw udatnie uwerturę „Marję“ Grosmana; Polonez „E Dur“ Liszta i „Menuet“ Paderewskiego.

Popołudniu odbyły się w poszczególnych organizacjach i formacjach wojskowych pogadanki o życiu i działalności dostojnego Jubilata.

Poświęcenie figury św. Wincentego a Paulo

W kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach odbędzie się dnia 2-go lutego po nieszporach o godz. 4-tej **poświęcenie figury św. Wincentego a Paulo.**

Uroczystość tę zawdzięcza parafja **Konferencji Panów św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.** W ich gronie powstała myśl, by ufundować figurę Swemu św. Patronowi. Do gorliwości, jaką młoda jeszcze Konferencja okazuje w służbie ubogich trzeba dodać szczerą miłość do św. Wincentego, czego wyrazem jest ofiarowana figura.

Na wniosek p. dyrektora Weymana zwrócono się do znanego na terenie Bydgoszczy artysty rzeźbiarza p. Romana Skręta z prośbą o wykonanie figury. Pan Skręt wywiązał się z zadania doskonale i w rzeźbę swoją włożył dużo pietyzmu i serca. Dodać należy, że figurę wykonał artysta bezinteresownie, co z szczerem uznaniem i podziękowaniem podaje się do publicznej wiadomości.

Podniebny ptak na przyziemnym bruku

Nielada emocję przeżywali onegdaj w południe nieliczni zresztą przechodnie, którzy trafem losu znaleźli się na ul. Sokola. Ku swemu wielkiemu przerażeniu zauważyli, iż odcinający się od tła szarych chmur w obramnieniu dachów samolot wojskowy coraz bardziej pęcznieje w rozmiarach, innemi słowy że całkiem wyraźnie zlatuje na ziemię, a raczej na zwyczajną i niezbyt szeroką, a już wcale nie nadającą się do lądowania ulicę.

Bardziej nerwowych z przygodnych widzów rzadkiej tej sceny ogarnęła panika, która w krótkim czasie udzieliła się wszystkim. Przechodnie poskrywali się w mig we wnękach bram i poukrywawszy twarze w dłoniach patrzeli przez szpary w palcach na katastrofę która wydawała się być nieunikniona. Samolot jednak nie zdradzał najmniejszych tendencyj zaspokojenia żądz emocjonalnych, — trzęsących się ze strachu świadków osobliwej tej sceny i opuściwszy się z największym spokojem na jezdnię po kilku podrygach z wdziękiem i lekkością stanął na środku bruku. Niecodzienny ten manewr samolotu znalazł wkrótce swe wytłómaczenie. Oto chorąży Ogorzej z miejscowej szkoły lotniczej pilotując samolot, zauważył w pewnym momencie gruby defekt motoru, który groził niechybną katastrofą. By jej uniknąć przytomny pilot zdecydował się wylądować na miejscu, co też wykonał z nadzwyczajną wprawą, ratując tym sposobem sobie życie, a dla wojska drogocenny aparat.

Małoletni obieżyświat

Onegdaj wieczorem służba kolejowa przeglądając próżny skład pociągu osobowego, — który przybył z Warszawy do Bydgoszczy, zauważyła w jednym z przedziałów skulonego pod ławką i trzęsącego się z chłodu i głodu około 10 letniego malca, który wzięty na spytki osobliwie zdradził perypetje swej jeszcze osobliwszej wojażki.

Chłopczyna ów, zamieszkały przy swych rodzicach w Warszawie i uczęszczający do jednej ze szkół powszechnych stolicy, obawiając się dość przykrych dla się następstw, jakie wywołałoby pokazanie rodzicom nienadzwyczajnego świadectwa półrocznego, postanowił zerwać z nauką i wzorem bohaterów kinowych pójść w świat szeroki i daleki. — W dzisiejszym okresie rekordowych szybkości piesza peregrynacja nie bardzo się uśmiechała przedsiębiorczemu malcowi, to też po krótkim namyśle postanowił pojechać gdziekolwiek bądź koleją. Nie przeraził go i nie odstręczył od zamiaru „przesąd“ żądania pieniędzy za przejazd pociągiem. Zgrabny i zwinny Władysław Jaworski tak bowiem zwie się nasz mały globetrotter, przesadził ogrodzenie na dworcu głównym w Warszawie i czołgając się po ziemi dopadł pierwszego lepszego pociągu, nie mając żywego pojęcia w jaką stronę pojedzie.

W ten sposób malec dokazując wprost cudów ekwilibrystyki w chowaniu się przed konduktorami i nie podpadaniu ich uwadze, dostał się aż do Bydgoszczy, tj. stacji końcowej pociągu do którego wlazł — w dosłownem tego słowa znaczeniu — w Warszawie. Nie mając odwagi wyjść z ukrycia pozostał nadal w przedziale, kombinując chytrze, że przecież raz pociąg, który go przytulił, będzie musiał ruszyć. 10 letni malec na zadawane mu pytania nie mógł podać dokąd zamierzał się udać wiedział tylko, że jedzie „w świat“ i z tem było mu bardzo dobrze. Nie odczuwał nawet chłodu, tak go bowiem perspektywa nowych wrażeń, a przedewszystkiem nadzieja nieślęczenia więcej nad zatruwającą młodą duszyczkę matematyką, czy zagadnieniami ortograficznemi — rozgrzewała. Głód jeno skręcał kiszeczki, ale otwierający się przed nim „świat“ wart był tej ofiary.

Niestety największym wrogiem marzeń jest zła i nieromantyczna rzeczywistość. Zamierzenia wzięły w łeb. Malutkiego Robinsona nakarmiono, a potem odszupasowano z powrotem do Warszawy na dalszą szarą mitręgę życia szkolnego.

Doprawdy jakże ciężka jest obecnie rzeczą rozpoczynać fantastyczno romantyczną karjerę przyszłego multimiljonera wedle recepty Rockefellerów, Morganów i innych im podobnych, dawnych kolporterów gazet w Nowym Jorku.

B. min. Moraczewski w Bydgoszczy

Na zaproszenie Związku Związków Zawodowych w Polsce Okręg Pomorski w Bydgoszczy wczoraj, dnia 31 stycznia 1932 r. przybył b. minister, prezes Z. Z. Z. inżynier Jędrzej Moraczewski, który o godz. 15-tej wygłosił w Strzelnicy odczyt na temat niepodległości gospodarczej.

Szczegółowe sprawozdanie z tego odczytu podamy w najbliższem wydaniu.

Z plenarnego zebrania 34 Koła Kobiet Pracujących BBWR

W środę dnia 27. 1. odbyło się w Ognisku Kolejowem zebranie plenarne 34 Koła Kobiet Pracujących BBWR. Przewodniczyła prezeska p. Markowska. Po zagajeniu zebrania — przewodnicząca odczytała porządek obrad, poczem przystąpiono do wyboru sekretarki w miejsce p. Zubilewiczówny, która wyjechała z Bydgoszczy. Urząd ten powierzono p. Radeckiej. Następnie prezeska udzieliła głosu p. Hartmannowi, który wygłosił ciekawy referat pt.: „Zadania LOPP“.

Dalszy ciąg tj. omówienie środków obrony przeciwgazowej, oraz celowości akcji LOPP. nastąpi w drugim referacie, który prelegent wygłosi na najbliższem zebraniu Koła. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. — Zorganizowano także sekcję robótek ręcznych której celem jest udzielanie członkiniom praktycznych wiadomości z zakresu haftowania i szydełkowania. Pierwsze zebranie sekcji odbędzie się dnia 17 lutego br.

W związku z przypadającą rocznicą 25 lecia sakry biskupiej ks. Władysława Bandurskiego, prezeska wygłosiła odczyt, poświęcony życiu i działalności Dostojnego Jubilata. Po wyczerpaniu programu obrad przewodnicząca zebranie zamknęła.

Ostrożnie z przygodnemi znajomościami

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę trzech zwyrodnialców, oskarżonych o dokonanie gwałtu na bezbronnej kobiecie, niej. 41-letniej K. Początkowo p. K. nie mogła podać bliższych danych, na podstawie których możnaby ustalić nazwiska winowajców i pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej. Dopiero energiczne śledztwo policyjne ustaliło, że są nimi Reinhold i Jerzy Ohlingerowie i niejaki Schreitzer z Krostkowa pow. Szubin. Na podstawie zeznań poszkodowanej sprawa przedstawia się następująco: Dnia 23. 11. ub. roku wracała p. K. na rowerze do Nowej Wsi z targu z Bydgoszczy. O godzinie 8-mej wieczorem dojechała do Kołaczkowa. Wskutek panującej ciemności dalsza podróż na rowerze była niemożliwą. Udała się więc przed karczmę, gdzie spostrzegła stojącą furmankę. Zrezygnowawszy z pierwotnego zamiaru przenocowania we wiosce, zwróciła się z prośbą do właścicieli zaprzęgu, Ohlingerów i Schreitzera, aby zabrali ją ze sobą w kierunku Szubina, na co ci zgodzili się chętnie. P. K. przekonała się dopiero w drodze, jakich wybrała sobie opiekunów. Wszyscy trzej bowiem poczęli stawiać jej niedwuznaczne propozycje, a gdy je zbywała milczeniem, użyli przemocy.

Przed Sądem zarówno Ohlingerowie jak i Schreitzer próbowali tłumaczyć się, że nic z całego zajścia nie pamiętają, ponieważ w krytycznym dniu byli pijani do nieprzytomności. Starej i utartej historyjce przestępców sąd nie dał wiary i po przesłuchaniu restauratora z Kołaczkowa wydał wyrok, skazujący Reinholda Ohlingera i Schreitzera na półtora roku więzienia, a Jerzego Ohlingera na 6 miesięcy więzienia.

Karambol samochodowy

Bydgoszcz coraz bardziej „amerykanizuje“ się, jakby na to wskazywała wzmagająca się ostatniemi czasy liczba zderzeń i najechań samochodowych. Tę przykrą stronę wielkomiejskości kultywują szoferzy, dzięki doprawdy napiętnowania godnej lekkomyślności z jaką kierują swymi wehikułami. Onegdaj o godzinie 12 w nocy u zbiegu ulic Marsz. Focha i dr. Warmińskiego najechały na się dwa samochody osobowe PZ 44817 i 48278, masakrując sobie tzw. maski, nosy a częściowo i karoserje. Karambol ten jest tem mniej wytłómaczalny, jeśli się zważy iż ruch na ulicach o tej porze jest minimalny. Trzeba doprawdy nielada sztuki, by na pustej i wolnej jezdni najechać się. Sztukmistrzami tymi okazali się szofer Aleksander Klawenc i leśniczy Rauch.

Jak walczy pow. chełmiński z klęską bezrobocia

W dniu 2 października ub. roku ukonstytuował się w Chełmnie Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia przy Starostwie Powiatowym Chełmińskim.

W myśl zarządzenia p. Wojewody Pomorskiego w sprawie akcji niesienia pomocy bezrobotnym, przystąpił niezwłocznie Powiatowy Komitet do energicznej i ofiarnej pracy nad wydatnem zrealizowaniem przedsięwziętego zadania „Walki z bezrobociem".

Dla tej sprawy zorganizowano biuro, mające na celu przeprowadzenia w życie wszystkich postanowień Komitetu, oraz sprawowania czynności przy pracach buchalteryjnych i statystycznych.

Początkowo mimo doskonale zorganizowanego technicznego aparatu akcji przez jasny i dobrze określony plan działania, akcja ta stanęła pod znakiem zapytania i widoki na przyszłość przemawiały za tem, iż w akcji tej będzie niepowodzenie.

Jednakowoż w głębokiem zrozumieniu ogólnopaństwowego charakteru powyższego zagadnienia, starosta p. Ossowski dołożył wszelkich starań, by niedopuścić do tego rodzaju zdarzenia i z niezmęczoną energją brał czynny udział w praktycznem przeprowadzeniu doniosłego zadania, co przy obecnych ciężkich warunkach finansowych nastręczało dużo trudności.

Przedewszystkiem zwolano zebranie wszystk. przedstawiceli mleczarń, znajdujących się na terenie powiatu i m. Chełmna. Tu p. Starosta w wygłoszonym referacie przedstawił pełnomocnikom mleczarń akcję dożywiania mlekiem dzieci w szkołach. W rezultacie obrad zobowiązały się wszyscy dosłownie obecni na zebraniu właściciele wzgl. przedstawiciele mleczarń do płacenia miesięcznie dobrowolnego podatku na ten cel w wysokości 2 i pół grosza od litra przeciętnego dziennego przerobu mleka. —

W taki to sposób uzyskał Powiat. Komitet pokrycie na wydatek dożywiania dzieci w szkołach, a zaznaczyć tu należy, że z dobrodziejstwa tego korzysta w powiecie i mieście Chełmnie około 800 dzieci, które otrzymują dziennie po ćwierć litra gorącego mleka i po jednej bułce.

Następnie, jeszcze przed wydawaniem posiłków w kuchni ludowej w Chełmnie, poprosił p. Starosta na konferencję wszystkich właścicieli majątków, którzy początkowo nie złożyli deklaracji wyrażającej gotowość składania ofiar na rzecz bezrobocia.

I tu efekt był dodatni, bowiem na 51 obszarów dworskich leżących na terenie powiatu chełmińskiego, 42 uiściło już całkowicie przypadające im do złożenia ofiary w wysokości niejednokrotnie przewyższającej właściwy wymiar dobrowolnego podatku. Pozostałe zaś 9 majątków niezawodnie też za dobrym tym przykładem uiszczą przypadające im do złożenia ofiary.

W taki to znów sposób pokryto zapotrzebowanie **kuchni ludowej, która wydaje dziennie ca 1800 treściwych i smacznych obiadów i 1500 kolacji.**

W komitetach parafjalnych wydziela się wsparcia bezrobotnym przez wręczenie im asygnaty, z którą zgłaszają się bezpośrednio u ofiarodawcy po odbiór przyznanej zapomogi. Ten sposób obdzielania bezrobotnych okazał się w praktyce bardzo dobry.

Jednem z największych zadań Pow. Komitetu jest **zatrudnianie bezrobotnych.** W tej dziedzinie są także dostateczne wyniki. W okresie trwania akcji przeprowadza się za pośrednictwem Miejskiego Urzędu Budowlanego **roboty użyteczności publicznej, przy których zatrudnia się około 200 bezrobotnych.** Częściowo pokrycie kosztów przeprowadzania robót uzyskał Powiatowy Komitet z nadwyżek, pobieranych przez Miejskie Zakłady od opłat za gaz, prąd, wodę i siłę. Z tego tytułu zebrano już 17000 zł.

Wynagrodzenie otrzymują bezrobotni częściowo w gotówce, resztę w naturaljach oraz wydzielania im powyżej strawy w kuchni ludowej.

Wreszcie, jeżeliby przedstawić dotychczasowy rezultat akcji cyfrowo, to wyraża się następująco:

Do dnia 26 stycznia 1932 r. zebrano w samym Komitecie Powiatowym: 10.172,15 zł gotówki, 2.353,25 ctr. ziemniaków, 330,10 ctr. żyta, 260,87 ctr. pszenicy, 38.70 ctr. jęczmienia, 128,42 ctr. grochu, 58 ctr. brukwi i 38 ctr. różnych produktów rolnych.

Ponadto zebrały Komitety parafjalne do dnia 26 stycznia br. poniższe artykuły: 562,25 ctr. ziemniaków, 177,88 ctr. żyta, 57,03 ctr. pszenicy, 5,75 ctr. grochu, 137,50 ctr. brukwi i marchwi, 16 ctr. kapusty i 5464,52 zł gotówki.

Dla należytego przeprowadzenia całej akcji do końca, **trzeba ze strony społeczeństwa** jeszcze dużo ofiarności. Jednakże istnieje uzasadniona nadzieja, że Komitet zdoła zebrać fundusze i artykuły żywnościowe w takiej wysokości, że pokryje zapotrzebowanie swoich bezrobotnych.

Skoro powodzenie akcji jest już ostatecznie stwierdzone, to trzeba tu przedewszystkiem wskazać na umiejętne ujęcie technicznego przeprowadzenia akcji przez p. starostę Ossowskiego, który nie szczędził wysiłków, aby w tej tak ważnej dla Państwa sprawie wykazać nietylko wydajność pracy, ale także uczucie dla bezrobotnych obywateli, którym akcja ta przeznaczona została.

Ruch w Kołach BBWR. w Sępolnie

W ub. tygodniu odbyło się w **Zbożu** posiedzenie miejscowego Koła BBWR pod przewodnictwem prezesa p. Gliszczyńskiego z Zboża.

Kierownik szkoły p. Stefan Wenda wygłosił referat pod tyt. „Prawem naczelnem — dobro Państwa!". Koło uchwaliło urządzić czytelnię, gdyż jest ona bardzo konieczna w gminie Zboże.

Inicjatorom tej myśli należy się uznanie. Urządzenie czytelni jest ponownie dowodem, że BBWR nie chce walk partyjnych, lecz konsekwentnie pracuje dla dobra obywateli i Państwa.

Również odbyło się zebranie Koła BBWR w Lubczy pod przewodnictwem prezesa p. Tomasa.

Protokół prowadził p. Jahr. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne oraz obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19-go marca 1932.

Podobne zebranie odbyło Koło BBWR w Dziechowie pod przewodnictwem p. Szewsa. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne oraz postanowiono zwrócić się do miarodajnych władz z memorjałem w sprawie zniżenia ceny za naftę, cukier itp.

Koło BBWR w **Płociczu** odbyło zebranie pod przewodnictwem p. prezesa Stanisława Dziarnowskiego. Członek Koła p. Wenda wygłosił referat o plantacji jedwabnictwa i o zbiorowem zamówieniu drzew morwowych.

Na zebraniu koła BBWR w **Małej Cerkwicy**, któremu przewodniczył prezes p. Kufel wygłosił kierownik szkoły p. Młodzianowski referat pod tytułem „Czasy przedhistoryczne Polski" oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Na zebraniu Koła BBWR w **Piasecznie** wygłosił członek Komitetu Wójtowskiego BBWR p. Srodecki Leon z Sikorza, referat o zasadach organizacyjnych.

Programy radjowe

Wtorek, 2 lutego 1932

Warszawa: 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12(05 Program na dzień bież. 12,10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12,15—14,00 Poranek symfon. z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warsz. wespół z Dyr. Konc. Symfon. Wyk.: Ork. filh., F. Nowowiejski (dyr. i organy). W programie utwory F. Nowowiejskiego. 14,00 „Higjena wsi — to zdrowie jej mieszkańców", wygł. dr. M. Kacprzak. 14,20 Kolendy z Krakowa. 14,30 „Wiejskie dziecko pod sądem w Warszawie", wygł. p. Wojtowicz-Grabińska. 15,00 Kolendy z Krakowa. 15,55—16,20 Program dla dziec. 16,20 Muzyka tan. w wyk. ork. Barnabasa Geczy (płyty). 16,40 „Jak zamieniamy ciepło na pracę", wygł. inż. Cz. Taracha. 16,55 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty). 17,15 Odczyt z Wilna „Ku zaczarowanym krainom Wschodu", wygł. prof. Bronisław Rydzewski. 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17,45—19,00 Popularny konc. symf. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Fliederbaum (skrz.). 19,00 Rozmaitości. 19,25 Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej (płyty). 19,40 Program na dzień następny. 19,45 Słuchowisko p. t. „Pod gorącem niebem afrykańskiem" W. Krystjana. 20,15—21,55 Koncert wieczorny: Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, St. Gruszczyński (tenor) i L. Urstein (akomp.). 21,55 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli p. W. Frenkiel. 22,10—22,45 Recital fortep. M. Barówny. 22,45 Urz. kom. Państw Inst. Met. i komun. policyjny. 22.50 Wiadomości sportowe. 23,00—24,00 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja. Ork. pod kier. Zucka i Pewznera.

Środa, 3 lutego 1932

Warszawa: 11,20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn. 11,45 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,05 Program na dzień bież. 12,10—13,10 Płyty gramofonowe. 13,10 Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13,15 Komunikat gospodarczy. 14,45—15,15 Arje w wyk. Ewy Turner i Enzo de Muro Lomanto (płyty). 15,15 Komunikat harcerski. 15,20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15,25 Skrz. pocztowa — wygł. dr. M. Stępowski. 15,45 Giełda pieniężna oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15,50—16,15 Utwory skrzypc. w wyk. Rene Benedetti'ego (płyty). 16,15 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16,20 „Edward Jurgens (sylwetka z r. 1863)", wygł. p. Z. Findeisenówna. 16,40—16,55 Piosenki w wyk. M. Fogga (Płyty). 16,55 Angielski (Linguaphone). 17,10 Odczyt. 17,35—18,50 Muzyka włoska w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa. 19,25 Program na dzień nast. 19,30 Wiad. sportowe. 19,35—19,45 Ork. bałałajek Szułakowskiego (płyty). 19,45 Pras. Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton p. t. „Anegdoty muzyczne", wygł. dyr. A. Wieniawski. 20,15—21,10 Koncert ork. wiejskiej A. Stromberg. 21,10 Kwadrans literacki — humorystyczne opowiadanie z życia obyczajowego dawnej Warszawy Wł. Koryckiego p. t. „Walek w Warszawie i panna Józefa". 21,25—22,35 Koncert kameralny. Wyk.: I. Dubiska i M. Fliederbaum (skrz.), M. Szaleski (altówka), Z. Adamska i K. Stromenger (wiolończ.), M. Janowski (tenor), L. Urstein (akomp.). W programie utwory Fr. Schuberta. 22,35 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,40 Urzęd. kom. Państw. Instytutu Met. i komun. policyjny. 22,45 Odczyt w jęz. franc. z Krakowa. 23,00—24,00 Muzyka taneczna z dancingu „Georges". Ork. pod kier. Kataszka i Karasińskiego.

Daventry: 16,30 Koncert symfoniczny z Bournemouth.

Brno: 19,30 „Dama Pikowa", opera Czajkowskiego. Transmisja z Teatru Narodowego.

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID**

Dziś w poniedziałek Premjera w 2-ch kinach równocześnie. Najwspanialszy arcydźwiękowiec polski

„BEZIMIENNI BOHATEROWIE"

W rol. głównych: MARJA BOGDA, ADAM BRODZISZ, EUGENJUSZ BODO, ZULA POGORZELSKA. Uwaga: Bilety zniżk. na cały okres wyświetlania tego filmu nieważne.

DZWIĘKOWE KINO **PALACE**

Wielka nagroda

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa, między czytelnikami pisma, firma naszego postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie 747

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską, pościelową, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z -p-a-y n-e-a k-ł-cz-

Kreski należy zastąpić litersmi, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnch.

Polska Samopomoc Włókiennicza
ŁÓDŹ 5, skrz. pocz. 7. Oddz. 354.

TORUŃ

LICYTACJA

W dniu 11 lutego 1932 r. o godz. 10-tej rano w składzie wolnc-cłowym firmy „Bracia Grześkowiak" T. z. o. p. dawn. L. Damman i Kordes w Toruniu, Rynek Staromiejski 31-32 sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającemu towary następujące:

14 skrzyń wina musującego,
11 skrzyń wina burgundzkiego,
9 skrzyń koniaku francuskiego,
2 beczki wina algierskiego,
8 beczek wina węgierskiego,
9 beczek wina francuskiego.

Towary nie sprzedane w pierwszym terminie, sprzedawane będą poraz drugi w dniu 25 lutego 1932 r. o godz. 10-tej rano.

Informacyj bliższych udziela:

Urząd Celny Toruń—Przedmieście.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

3 lutego o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: maszynę do liczenia, biurka; o 13,30 Puławskiego 5: garnki, rondle, garnuszki, zamki, szczotki, wycieraczki; o 16 w Cierpicach u Matuszewskiego: rower, sztuciec. 744

Bartkowiak, kom. sąd. Rabiańska 12.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 4 lutego o 8,30 sprzedaje w Brzezinku u Kulasińskiego przymusowem przetargiem za gotówkę: maszynę do młócenia, maneż; o godz. 9,30 u Dzięglowej: mydło, cykorję; o 10 w Grębocinie u Nowickich: stół, płaszcz; o 10,30 u Katarzyńskiej: wagę; o 12 w Turznie u Alfosińskiego: kurtkę, zegarek. 745

Bartkowiak, kom. sąd. Rabiańska 12.

GRUDZIĄDZ

Ogłoszona na dzień 4 lutego rb. licytacja w Wydrznie nie odbędzie się jak podano o godzinie 10-tej LECZ O GODZINIE 8,30. W razie nieukończenia licytacji w dniu 4 lutego rb. nastąpi dalsza sprzedaż w dniu 5 lutego o godz. 8,30.

Egzekutor powiatowy pow. Grudziądzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 3 lutego br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie u p. St. Fritscha: stojącą wagę automatyczną; o godz. 12-tej w. m. przy Budkiewicza 16: aparat do suszenia włosów, biurko, kanapę, 2 fotele, lustro i stół.

Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 4 lutego br. o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie: 2 krowy, gabinet męski komplet, maszynę do szycia, 3 śrubsztaki ślusarskie, urządzenie do bicia studni, dywan, 5 poduszek na kanapę, lokomobilę i 150 ctr. pszenicy. Zbiórka reflektantów na Rynku.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 8 lutego 1932 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 13 sprzedaż 1 samochodu półciężarowego, 1 wozu do rozwożenia pieczywa, 1 wozu-platformy, 10 worków mąki pszennej, 5 worków mąki żytniej.

746 **Urząd Skarbowy Grudziądz-miasto.**

GDYNIA

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 10 rano sprzedane będą w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: **deski, drzewo budulcowe, kantówki, łaty** i t. p. Zbiórka reflektantów przed firmą „Omnia".

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 16 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: **100 krzeseł restauracyjnych, 10 stołów restauracyjnych, 100 stolików kawiarnianych.** Zbiórka reflektantów przed cukiernią „Grand Cafe" **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o o godz. 12 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Starowiejskiej za gotówkę najwięcej dającemu: **5 kredensów, 4 szafy, 2 leżanki, 20 krzeseł, 10 dywanów oraz chodniki różnego deseniu.** Zbiórka reflektantów obok domu p. Beckera. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz 9 rano sprzedany będzie w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: **jeden samochód osobowy.** Zbiórka reflektantów obok domu p. Kobieli. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 9,30 rano sprzedany będzie w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: **jeden samochód osobowy.** Zbiórka reflektantów przed domem p. Olszewskiego. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 14 sprzedany będzie w Gdyni — Rynek, ul. 10 Lutego za gotówkę najwięcej dającemu: **jeden barak (stragan) rzeźnicki.** Zbiórka reflektantów przed straganem Sawickiego Witolda.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 13,30 sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Ant. Abrahama za gotówkę najwięcej dającemu: **jeden samochód ciężarowy z przyczepka.** Zbiórka reflektantów vis a vis Banku Przemysłowego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 4 lutego o godz. 12 sprzedane będą w Gdyni—Oksywie za gotówkę najwięcej dającemu: **bufet sklepowy, gablotka oraz dwa garnitury koszykowe.** Zbiórka reflektantów przed piekarnią Wichlacza. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 3 lutego o godz. 13 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Portowej (za torem) za gotówkę najwięcej dającemu: **wódki różnego rodzaju i bufet sklepowy.** Zbiórka reflektantów vis a vis Kasy Chorych.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 5 lutego o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni — Chylonja za gotówkę najwięcej dającemu: **jedna maszyna do dzielenia bułek.** Zbiórka reflektantów vis a vis „Gazoliny" w Gdyni — Chylonja. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA

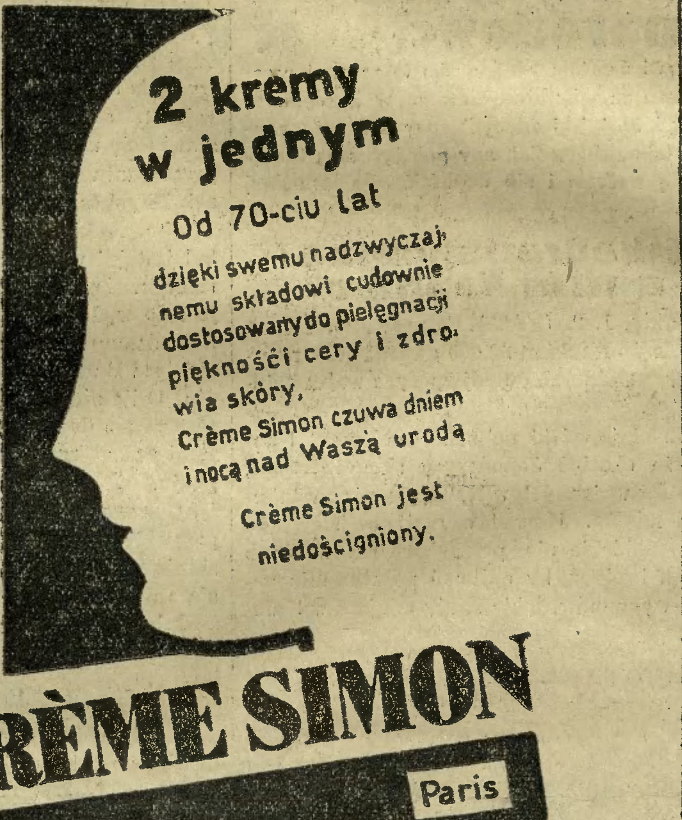
W dniu 6 lutego 1932 r. o godzinie 11-tej w Wejherowie przed garażem Melcera sprzedawać będzie Egzekutor Wydziału Powiatowego najwięcej dającemu za gotówkę **1 samochód ciężarowy 3 tonowy.**

Wydział Powiatowy powiatu Morskiego.

RAZ spróbować znaczy **ARACZEWSKIEGO KAWĘ** stale kupować. 2495

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115



BYDGOSZCZ

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W poniedziałek, t.j. dnia 1 lutego br. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ulicy Konarskiego w Składnicy Skarbowej o godz. 10-tej większą ilość wina w butelkach.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Chołoniewskiego 5 o godz. 9-tej: kanapę i 2 fotele; przy ul. Nowodworskiej nr. 12 dawn. nr. o godz. 9,30: biurko, leżankę, stół, 6 regałów, 2 stoły składowe; przy ul. Wein. Rynek 8 dawn. nr. o godz. 10,30: maszynę szteperską; przy ul. Toruńskiej 61 dawn. nr. o godz. 12-tej: 196 kg. chodnika gumowego do wykładania podłóg; przy ul. Dworcowej nr. 54 w firmie Hartwig o godz. 15-tej: kredens i encyklopedję Meyera.

Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 92 n. nr. za natychmiastową zapłatą: kanapę, stół, i 4 krzesła; o godz. 10,30 przy ul. Ogrodowej 8 st. nr.: 2 bieliźniarki, lustro z podstawką, stół, 4 krzesła, kanapę i szafę do rzeczy.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości [bóle artretyczne i łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony]. TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiżmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Choroby samozatrucia i złej przemiany materji LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami czyszczącemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA". H Niemojewskiego

jako żółcio i moczopędne są jedynem naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. **H. Niemojewskiego** wysyła lab. fiz. chem.

„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA, NOWY SWIAT 5,

po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 112

Adwokat i Notarjusz
Henryk Chudziński

donosi, że kancelarja jego znajduje się obecnie

w Gdyni

ul. Starowiejska dom p. Górskiego. Tel. 12—44.

Szkoła

przygotowawcze im. **Św. Teresy** (Kościuszki 4) przyjmuje zapisy do półrocza codziennie 12—13 godz. Toruń. 694

3-pokojowe
mieszkanie

z kuchnią i wygodami poszukuję od zaraz w Toruniu w centrum miasta. Ofr. pod „Elha" w „Dniu Pomorskim" Toruń, Szeroka nr. 11.

Willa

2 piętrowa dochodowa 1200 miesięcznie w pięknym miejscu okazyjnie wyjeżdzając sprzedam. Oferty Administracja „Gazety Morskiej" Gdynia. 683

Pokój

umeblowany na ulicy Szerokiej z pełnem utrzymaniem lub bez oddam od zaraz solidnemu panu lub pani. Adres wskaże Dzień Pomorski. 613

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 347

Zwózki

Transport mebli
Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje **najtaniej** 2860

Ludwik Szymański
Żeglarska 3, Toruń Tel. 909

Okazja

Sprzedaję korzystnie:

gabinet męski dębowy, (biblioteka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliźniarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul Narutowicza 15. [221. 447

Trumny

poleca
L. Słowiński,
Toruń, św. Ducha 6, lewa strona, bliżej Wisły. 344

Udzielam
lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. Toruń. 2322

Wyprzedaż

futer po cenach konkurencyjnych.
FUTRO Toruń, Bydgoska 46 telef. 431. 294

1,10 zł.

funt smalcu **Margaryna** świeża 1.20 Olej ltr. 1.20 **Palmin** 1.45 szare **mydło** funt 0.75 poleca
„TANI SKŁAD" TORUŃ
Kopernika 32. 742

Samochody na sprzedaż:

jeden 2-tonowy ciężarowy Chevrolet
jeden 4-osobowy Fiat Typ 520
jedna młócarka
jedna wialnia 699
jeden bufet restauracyjny

KRYSZCZYŃSKI i CIESIELSKI
Toruń, Chełmińska 14

Tańce

Rumba, Engl, Waltz, Tango, Mazur. Przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs. Różyńska, Grudziądz, ul. Szkolna 11, II. p. 632

Pies

biały szpic zaginął w sobotę wieczorem. Oddać lub zawiadomić: Urbański, Toruń, Grudziądzka 60.

Obiady

domowe b. smaczne, obfite porcje z 3 dań wydaje Kasyno Urzędnicze po 1.20 zł Toruń, Bydgoska 12. 741

Okazja!

Na bardzo korzystnych warunkach **oddam pierwszą hipotekę** pod warunkiem że od zaraz. Zgłoszenia pod nr. 740 do „Dnia Pomorsk."

Wilk

śliczny rasowy, pół tresowany sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń.

Kucharka

z dobremy świadectwami która się zajmie całem gospodarstwem poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 738

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz., dn. 1. II. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska
„AWANTURA W RAJU"
Farsa w 3 akt. Arnolda i E. Bacha.
Abonamenty i Passe-partout nieważne.

We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 16-tej ostatni raz!
„Carewicz"
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej (ceny zniżone)

We wtorek, dnia 2. bm o godz. 20-tej
„Gałganek"
Komedja w 3 aktach D. Nicodemi'ego

W środę, dn. 3 bm. o godz. 20-tej
„Awantura w raju"
Farsa w 3-ch akt. F. Arnolda i E. Bacha.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Szanghaj w ogniu walk ulicznych

Japończycy u wrót Nankinu

Szanghaj, 1. 2. (PAT.). Wczoraj rano w konsulacie angielskim, a następnie w amerykańskim odbywały się ROKOWANIA MIĘDZY ADMIRAŁAMI JAPOŃSKIMI A GENERAŁAMI CHIŃSKIMI. W tym samym czasie nad Szanghajem unosiło się 17 samolotów japońskich. Na krótko przed południem w pobliżu konsulatu japońskiego rozpoczęła się strzelanina.

Szanghaj, 31. 1. (PAT.). W odległości 100 metrów od konsulatu angielskiego, gdzie odbywały się rokowania WYBUCHŁA ZACIĘTA WALKA.

Wszyscy Japończycy otrzymali rozkaz opuszczenia koncesji międzynarodowej, strzeżonej przez oddziały ochotnicze. Japończycy mają się udać do dzielnicy Hong-Kes, zajętej przez wojska japońskie.

Rokowania w konsulacie angielskim zakończono o godz. 17,45. Uczestnicy konferencji oświadczyli, iż ROZEJM BĘDZIE TRWAŁ NADAL.

Działania wojenne na terenie koncesji międzynarodowej

(o) Londyn, 1. 2. (Tel. wł.). Z Szanghaju donoszą, że pomimo zawarcia zawieszenia broni tu i owdzie trwają nadal walki, które z dzielnicy chińskiej przeniosły się już na teren dzielnicy międzynarodowej. Pierwszym AKTEM WKROCZENIA JAPOŃCZYKÓW NA TEREN KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ było podpalenie przez nich hotelu, znajdującego się w dzielnicy międzynarodowej. Następnie Japończycy otoczyli miejski szpital, twierdząc, że w domach, przylegających znajdują się strzelcy chińscy. Ze szpitala Japończycy ostrzeliwali z karabinów maszynowych uciekających Chińczyków. Japończycy przeprowadzili rewizje w domach Chińczyków na terenie koncesji międzynarodowej.

Podczas rewizyj zastrzelono 10 Chińczyków. Podczas ostrzeliwania miasta przez Japończyków na terenie koncesji międzynarodowej eksplodowało 8 granatów. 9 Chińczyków zostało przytem zabitych.

17 samochodów, naładowanych rannymi żołnierzami, odjechało do japońskiego portu.

30 tys. armja chińska zbliża się do Szanghaju

Londyn, 1. 2. (PAT.). Wiadomość z Tokio opiewa, że japoński minister spraw zagr. Yoshizawa oświadczył ambasadorom brytyjskiemu, amerykańskiemu i francuskiemu, że SYTUACJA W SZANGHAJU STAJE SIĘ DLA WOJSKA JAPOŃSKIEGO BARDZO GROŹNĄ, albowiem siły chińskie doszły już do 30.000.

Minister spraw zagr. Japonji zwraca się przeto do mocarstw, aby współdziałały z Japonją w kierunku opanowania sytuacji i odparcia ataku wojsk chińskich. Przypuszczają w Londynie, że projekt utworzenia neutralnej strefy i wypełnienia jej przez wojska brytyjskie i amerykańskie zostanie przez obie strony walczące przyjęty.

Strefa neutralna odgrodzi wojska japońskie od chińskich?

Londyn, 1. 2. (PAT). Premjer Mac Donald odbył dłuższą naradę w sprawie sytuacji w Szanghaju. W naradzie tej wzięli udział minister spraw zagr. Simon, kanclerz skarbu Chamberlain, minister marynarki, stały podsekretarz stanu w Foreign Office i szef sztabu sił zbrojnych.

Na skutek wiadomości, otrzymanych od konsula brytyjskiego w Szanghaju co do projektu utworzenia strefy neutralnej pomiędzy wojskami japońskiemi i chińskiemi i zajęcia tego neutralnego pasa przez wojska mocarstw, rząd brytyjski przyjął tę propozycję i zwrócił się równocześnie do rządu waszyngtońskiego, proponując wypełnienie neutralnego pasa wojskami brytyjskiemi i amerykańskiemi.

W związku z tem rząd brytyjski zarządził natychmiastowe wzmocnienie brytyjskich sił zbrojnych w Szanghaju, kierując tam bataljon piechoty, baterję artylerji oraz dwa krążowniki.

Po południu nadeszła do Londynu wiadomość o nowych walkach, jakie toczą się obecnie w dzielnicy międzynarodowej. Mimo to w Londynie oceniają sytuację z większym optymizmem i uważają wiadomości te za zbyt przesadzone i za szkodliwe alarmy. W każdym razie rząd brytyjski zdecydowany jest interwenjować jaknajaktywniej, aby położyć kres toczącym się walkom i nie dopuścić do formalnej wojny.

Eskadra japońska u wrót Nankinu

Nankin, 1. 2. (PAT.). Z prowincji Honan przybyło do Nankinu 30.000 gwardzistów narodowych, należących do najlepszych wojsk chińskich.

Konsul japoński poinformował mera Nankinu, że chociaż Japończycy skoncentrowali 7 okrętów wojennych w Nankinie, nie zaatakują oni miasta. Konsul wyraził nadzieję, że wojska chińskie nie przedsięwezmą żadnych wrogich kroków, by uniknąć pożałowania godnych wypadków, jakie miały miejsce w Szanghaju.

Krwawy bój o dworzec w Charbinie

Tokio, 1. 2. (PAT.). Z Charbina donoszą, że 3.000 żołnierzy chińskich Czing-Szana zaatakowało dworzec Fuan-Czeng-Pa, broniony przez siły japońskie. Po walce, która trwała kilka godzin, Chińczyków odparto. 400 Chińczyków jest zabitych. Straty japońskie wynoszą 21 żołnierzy.

Rząd chiński opuścił stolicę

Nankin, 1. 2. (PAT.). Wydany oficjalny komunikat, zawiadamiający O PROWIZORYCZNEM PRZENIESIENIU SIEDZIBY RZĄDU DO LOYANG W PROWINJCI HONAN.

A w Genewie odraczają obrady

Genewa, 1. 2. (PAT.). Według ogólnych przewidywań, posiedzenie Rady Ligi nie będzie zwołane przed środą. Tem się też tłumaczy, że przewodniczący Rady Paul Boncour wyjechał wczoraj do Paryża, zapowiadając swój powrót na wtorek.

O ile chodzi o obecną fazę interwencji Ligi w konflikcie japońsko-chińskim sytuacja przedstawia się następująco: Pomimo sprzeciwu reprezentanta Japonji przeciwko zastosowaniu art. 15 paktu, procedura tego artykułu jest już w toku. Ankieta, przewidziana przez ten artykuł jest już zarządzona przez sekretarza generalnego. Interwencja z art. 15 ograniczona jest do wydarzeń w Szanghaju. Reprezentant Chin domagał się rozciągnięcia jej na Mandżurję, lecz Rada nie uczyniła zadość temu żądaniu. O ile nie zajdą nowe niespodzianki, Rada zbierze się dopiero po nadesłaniu raportu komisji nadzwyczajnej, ukonstytuowanej w Szanghaju.

Genewa, 1. 2. (PAT.). O ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, Rada Ligi Narodów zostanie zwołana we wtorek lub w środę. Komisja ankietowa w sprawie Mandżurji będzie zasiadała również w obradach i zadecyduje o dalszem postępowaniu.

Sensacyjna plotka o układzie francusko-japońskim

Paryż, 1. 2. (PAT). Koła oficjalne stanowczo dementują informacje niektórych pism zagranicznych, według których jakoby miał istnieć UKŁAD FRANCUSKO-JAPOŃSKI, zgodnie z którym Francja miałaby zająć na Dalekim Wschodzie stanowisko, sprzyjające Japonji, wzamian za poparcie, jakiego delegacja japońska udzieliłaby francuskim tezom rozbrojeniowym w Genewie.

Konferencja rozbrojeniowa jutro zaczyna obradować

Genewa, 1. 2. (PAT.). Obrady konferencji rozbrojeniowej rozpoczną się we wtorek o godzinie 15,30 przemówieniem Hendersona. W obradach prócz państw, będących członkami Ligi Narodów wezmą udział Stany Zjedn. A. P., Rosja Sowiecka, Turcja i Brazylja. — Obrady potrwają prawdopodobnie kilka miesięcy.

Gen. Burhard-Bukacki przybył do Genewy

Genewa, 1. 2. (PAT). Wczoraj po południu przybył tu drugi delegat polski na konferencję rozbrojeniową generał Burhard-Bukacki oczekiwany na dworcu przez członków delegacji polskiej.

Genewa, 1. 2. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego przybyła do Genewy większość delegatów na konferencję rozbrojeniową. Ogólna liczba delegatów i ekspertów wynosi 1200, dziennikarzy zgłoszonych jest 400.

Hitler chce zostać prezydentem Rzeszy

Berlin, 1. 2. (PAT.). Wśród partji narodowo-socjalistycznej wzrasta coraz bardziej ruch, domagający się wysunięcia Hitlera jako kandydata na prezydenta Rzeszy. Nietylko onegdajsze manifestacje w berlińskim pałacu sportowym, lecz również głosy z prowincji domagają się kandydatury Hitlera.

„Welt am Montag" twierdzi, iż sprawa przyznania Hitlerowi obywatelstwa niemieckiego przez mianowanie go na urząd w Brunświku jest już przesądzona.

Wysokie odznaczenie polskiego uczonego

Sztokholm, 1. 2. (PAT). Szwedzka akademja nauk i literatury wybrała członkiem akademji prof. Władysława Konopczyńskiego z Krakowa.

W Warszawie, a nie w Genewie

nastąpi rozwiązanie problemów mniejszościowych

Wywiad z p. ministrem Zaleskim

(o) Genewa, 1. 2. (tel. wł.) Przedstawiciel agencji „Iskra" OTRZYMAŁ OD MIN. ZALESKIEGO NASTĘPUJĄCY WYWIAD:

— „P. Ministrze, obecna sesja Rady Ligi Narodów obejmowała szereg spraw, które muszą żywo zainteresować naszą opinję publiczną, sprawy gdańskie, sprawę linji kolejowej Landwarowo — Koszetary, sprawy różnych petycyj mniejszości narodowych w Polsce".

W tem miejscu min. Zaleski przerywa i mówi:

— „Otóż właśnie, sprawa petycyj mniejszościowych była właśnie tą sprawą, o której należałoby opowiedzieć polskiej opinji publicznej, gdyż tym razem Rada Ligi postawiła kropkę nad i. Pomijam petycję z Górnego Śląska, gdyż była ona natury drobnej. Mieliśmy jednak do czynienia z petycją Ukraińców z Małopolski Wschodniej, którą sprowadzono na stół Rady Ligi mocą uchwały komitetu trzech w jesieni 1931 r.

Obecny raport przedłożony przez japońskiego sprawozdawcę, przyjąłem, ponieważ uwzględniono zasadnicze stanowisko, które rząd polski zajmuje z całą konsekwencją od chwili, kiedy do Genewy napływać zaczęły ze znanych i często niepoważnych źródeł petycje ukraińskie. Sprawozdawca napiętnował surowo karygodną akcję sabotażystów, POTĘPIŁ W WYRAŹNYCH SŁOWACH UJAWNIAJĄCĄ SIĘ ZBYT CZĘSTO TENTENCJĘ NADUŻYWANIA PROCEDURY MNIEJSZOŚCIOWEJ DLA AKCJI PRZECIWPOLSKIEJ przy pomocy błędnych lub zgoła kłamliwych informacyj. Wreszcie podkreślił sprawozdawca KONIECZNOŚĆ LOJALNYCH STOSUNKÓW NASZYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH DO PAŃSTWA.

— „Panie Ministrze, raport przecież daje wyraz ubolewaniu, że rząd polski nie godzi się na danie odszkodowania „niewinnym" elementom z pośród ludności południowo-wschodnich województw. Jakie znaczenie ma przyjęcie przez Ligę tej części raportu?"

— „Rada Ligi, odpowiada p. minister, musiała, jak przypuszczam, właśnie w tej formie wyrazić swoją humanitarną dążność. Jasno zdawała ona sobie sprawę z tego, że mowy być nie mogło o wypłaceniu przez rząd polski odszkodowań jednostkom, które ucierpiały na skutek akcji władz, wywołanej przez sabotaże, podczas gdy straty, wywołane przez ofiary sabotażystów zostały niewyrównane. Zresztą Rada składa się przecież z reprezentantów rządów, które zdają sobie sprawę z tego, że gdy przychodzi do tego rodzaju wystąpień z bronią w ręku, to muszą być ofiary nietylko wśród winnych, ale i wśród niewinnych. Na to rządy nie mogą nic poradzić mimo najlepszych chęci. To też przeważnie odpowiedzialność ciąży nie na rządach, lecz na tych, którzy takie walki rozpoczynali. Dla tego też zdecydowała się Rada Ligi na tem ubolewaniu poprzestać".

— „A co będzie dalej?".

— „Przy całym szacunku dla działalności Ligi w dziedzinie ochrony praw mniejszości narodowych muszą stwierdzić, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w Warszawie, a nie w Genewie. Należy bowiem pamiętać o tem, że Liga Narodów nie jest żadnym organizmem nadpaństwowym lub jakimś trybunałem sprawiedliwości. Jest ona związkiem państw suwerennych, stworzonym po to, aby ułatwić państwom tym załatwianie pomiędzy sobą różnych spraw. To też mniejszości narodowe zrobiłyby lepiej, gdyby zamiast zwracać się do Genewy, starały się załatwiać swe sprawy bezpośrednio z własnemi rządami. Jestem przekonany, że zyskałyby na tej drodze znacznie więcej. W szczególności w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce twierdzenie to jest niewątpliwie słuszne. W danej chwili stanowisko rządu polskiego określone zostało w ostatnim tygodniu ponownie z całą wyrazistością przez oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Pierackiego w komisji budżetowej. Sądzę, że będzie ono zrozumiane przez naszą mniejszość ukraińską.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.56 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł